[N]r. 1. Kraków, Niedziela 1 Stycznia 1893. Rocznik XII.

# NOWA REFORMA

„[Nowa] Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| [W miejs]cu . . . . . . . . | 20 zł. w. a. | 10 zł. w. a. | 5 zł. w. a. | 1 zł. 80 ct |
| [W Prow]incyi, z przesyłką pocztową | 24 „ „ | 12 „ „ | 6 „ „ | 2 „ — „ |
| [W Państ]wie Niemieckiem . . . | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 2 „ 50 „ |
| [D]o Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.**

***Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.***

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nad[syłać] *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

***Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.***

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes. H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

## Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy [o] wczesne odnowienie prenumeraty** któ[rej war]unki podano w nagłówku, obok [tytułu] dziennika. Prenumeratę zamiejscow[ą] i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i [a]gencye wymienione w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorzy „N. Reformy“ otrzymają [b]ezpłatnie początek drukującej się obecnie [po]wieści Rawity p. t. „Charcyzy“.

## Od Redakcyi.

Po ukończeniu drukującej się obecnie [po]wieści Fr. Rawity **„Charcyzy“**, która [jak] wiemy, wzbudziła zainteresowanie [cz]ytelników, zamieścimy w fejletonie [nie]zwykle zajmujący **„Pamiętnik więźnia [Sz]lysselburskiego“**, pióra Bronisława [Sz]warca, skazanego przez rząd rosyj[s]ki w 1862 r. na karę śmierci, zamie[n]ioną następnie na dożywotnie ciężkie [w]ięzienie.

Następnie drukować będziemy powieść [na]jznakomitszej z powieściopisarek na[sz]ych Elizy Orzeszkowej p. t. **„Dwa [Bie]guny“**.

Otrzymaliśmy wyłączne na Galicyę pra[w]o przekładu na język polski sensacyjnej [p]owieści jednego z pierwszorzędnych pi[sa]rzy francuskich Jules Lemaitre'a p. t. **[„K]rólowie“** *(Les Rois)*. Zarówno treść [o]snuta na tle prądów nowoczesnych, wci[s]kających się nawet w sfery dynastyczne, [j]ak śmiały pomysł autora, przenoszącego [swą] fantazyę [w] roku 1900, nadają powie[ś]ci niezwykłe i ciekawe piętno.

W fejletonie drugim, jak dotąd, zamie[sz]czać będziemy prace obcych wybitniejszych autorów, sprawozdania z ruchu naukowego, literackiego i artystycznego.

Początek powieści **„Charcyzy“** nowi prenumeratorowie otrzymają w osobnej odbitce bezpłatnie.

## Od Administracyi.

**Premium powieściowe dla prenumeratorów „Nowej Reformy“.** Każdy z naszych szanownych prenumeratorów *rocznych, półrocznych i kwartalnych*, zarówno dawniejszych jak i nowych, otrzyma za nadesłaniem: miejscowi **30** centów, zamiejscowi **50** centów

### Pożary i Zgliszcza,

powieść 2 tomową, osnutą na tle powstania styczniowego, w handlu księgarskim wyczerpaną, znakomitej a znanej autorki, piszącej pod pseudonimem Żmogas.

Premium to rozesłane zostanie w drugiej połowie miesiąca stycznia.

Chcąc, aby każdy z naszych prenumeratorów cenne to premium otrzymał, postanowiliśmy również prenumeratorom stałym miesięcznym przy końcu pierwszego kwartału takowe wysłać pod warunkami powyższemi.

Na podstawie zawartej umowy z księgarnią Altenberga we Lwowie, mogą prenumeratorowie nasi otrzymać następujące dzieła po cenach zniżonych:

**„Grażyna“**, z 5 illustracyami J. Kossaka, w ozdobnej oprawie za 2 złr. 60 ct. (już z przesyłką).

**„Konrad Wallenrod“**, z 7 illustracyami J. Kossaka, w ozdobnej oprawie za 3 złr. 20 ct. (już z przesyłką).

**„Antologia obca“**, wybór najcelniejszych utworów poetów światowych z 20 portretami, w ozdobnej oprawie, za 4 złr. 75 ct. (z przesyłką).

Zamówienia wraz z należytością przesyłać należy wprost do Administracyi *N. Reformy*.

Prenumeratorowie *N. Reformy* abonować mogą po cenie jedynie dla nich zniżonej:

**„Smigus“**, illustrowane czasopismo humorystyczne, wychodzące we Lwowie od lat ośmiu, dwa razy miesięcznie (1 i 15-go), odznaczające się prawdziwym humorem i wybornemi illustracyami, wykonanemi przez najznakomitszych artystów polskich i zagranicznych. Przedpłata zniżona wynosi kwartalnie 90 ct. (zam. 1·20), półrocznie 1·80 (zam. 2·40), rocznie 3·60 (zam. 4·80).

**„Nowe Mody“**, dwutygodnik illustrowany dla kobiet, zawierający raz na miesiąc tablicę kroju, za 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

## Na Nowy Rok.

***Kraków, 31 grudnia 1892.***

Nie bez pewnej trwogi oglądamy się wstecz, po za siebie, gdy upływa ostatni dzień „starego roku“ — a niebawem zajaśnieć ma nowy.

Życie porozbiorowe narodu naszego, rzuconego między narodowości obce a często wrogie, jest w gruncie rzeczy raz cichszą, choć niemniej wytężającą, to znowu gorętszą i głośniejszą walką o przynależne nam prawa, o zdobycie istotnych warunków naszego duchowego i ekonomicznego rozwoju. To, co innym narodom niezależnym niejako w naturalnem rzeczy następstwie dostaje się w udziele, o to upominać się i walczyć musimy my, których samorząd w ciasne ujęto ramy, a życiu politycznemu nieprzeparte postawiono zapory. Tem bardziej więc wyczerpującą, pomysłową, świadomą kierunku i celu musi być praca społeczeństwa polskiego w ogóle, a zwłaszcza tych jego odłamów, które dogodniejsze mają i więcej sprzyjające do swej pracy warunki.

Polska pod zaborem rosyjskim, obdarta z praw traktatami jej poręczonych, pozbawiona możności rozwinięcia jakiejkolwiek samodzielniejszej akcyi narodowej, skupiać się musi w sobie, chronić u domowego ogniska te wszystkie wspomnienia, uczucia i myśli, których nie zdolna wydrzeć ręka napastników, a które każdej chwili mogą stać się czynu zadatkiem i zaświadczyć [o] żywotności fizyczną przemocą nękanego narodu.

W korzystniejszych, aczkolwiek bardzo ciężkich warunkach znajduje się żywioł polski pod zaborem pruskim. Pozornie obdarzony tą samą konstytucyą, co naród panujący, spotyka się zawsze z odmiennem, a dla siebie niefortunnem tej konstytucyi zastósowaniem, gdy z niej chce korzystać, — z ustawami wyjątkowemi i nieludzkiemi, gdy konstytucyi obejść nie podobna. Odbywa się tam ten sam pościg za narodowością polską, co w Rosyi, tylko ujęty w ustawodawcze normy, pozorowany „legalnością“. Liczebnie słabsze pozbawione środków obrony, podejmuje przecież społeczeństwo polskie pod zaborem pruskim nierówną walkę z przemożnym przeciwnikiem, ożywia się nią, staje w szeregach narodowych i niejedno odnosi zwycięstwo. Parę milionów ludności polskiej wytrzymuje tam parcie czterdziestu milionów Niemców, — z coraz większą zaciętością broni swej odrębności narodowej, coraz więcej skupia się i we własnych siłach szuka do dalszej walki zasobów. Ta walka nie dopuści odrętwienia, lecz wydoskonalać musi poczucie samodzielności narodowej, — i to daje gwarancyę, że społeczeństwo polskie pod zaborem pruskim nie zatraci swej żywotności i z męską energią, zahartowane w ciężkich zapasach, stanie pod jednym z resztą swej braci sztandarem, gdy tego zajdzie potrzeba.

Pozornie w stosunkowo najpomyślniejszych warunkach znaleźliśmy się w Galicyi, pod zaborem austryackim, — ale też równocześnie najcięższe przyjmować musimy wobec siebie samych i Polski całej zobowiązania. I tutaj, podobnie jak w Prusiech, przypuszczono nas do udziału w prawach konstytucyą zastrzeżonych; wydzielono nam je atoli ręką niechętną i niedowierzającą; w zastosowaniu do nas prawa te inne przybierają kształty, niż gdy idzie o żywioł niemiecki. Obdarzono nas tak zwanym „samorządem“. — a w zarząd, pozbawiony w istocie [władzy wy]konawczej, oddano nam kraj własny, poprzednio przez złe rządy materyalnie i duchowo zrujnowany. Narzucono nam w taki sposób, za cenę rozwijania samodzielnej poniekąd akcyi, obowiązek naprawienia tego, co zaniedbały absolutne rządy: pozbawieni pomocy państwowej, którą uprzywilejowane tylko doznają kraje, ratować się musimy z położenia bardzo ciężkiego wśród najniepomyślniejszych warunków. Jeżeli zaś nie jesteśmy tutaj wyzywani do tak zaciętej walki w obronie praw narodowych, jak bracia nasi pod zaborem rosyjskim lub pruskim, — to nie mniej praw tych zawsze bacznem i czujnem okiem strzedz i tem wydatniejszą rozwijać musimy działalność na polu oświaty i dobrobytu.

Pracy tej imają się coraz szersze warstwy społeczeństwa naszego, — do pracy tej zgłosił także przed laty z górą dziesięciu dziennik nasz i szczery w niej zawsze brał udział. Pragnęliśmy stale, aby pracę tę ożywiał duch niekłamanego patryotyzmu, tego poświęcenia się dla sprawy publicznej, które pozwala zapominać o korzyściach osób i stanów, gdy idzie o dobro narodu i kraju; aby pracę tę ożywiał duch demokracyi polskiej z epoki konstytucyi 3 maja i walk Kościuszkowskich, który nie rozróżnia stanów ni klas społecznych, lecz wszystkich synów Ojczyzny w jednym stawia narodowym szeregu. Jeżeli wśród działalności tak pojętej, przyszło nam nam niejednokrotnie wystąpić przeciw słabostkom stronnictwa rządzącego, przeciw prywacie lub niskim popędom, nie czyniliśmy tego nigdy celem wnoszenia waśni stronniczej lub naigrawania się ze słabości ludzkich, lecz celem skupienia wszystkich warstw społecznych około idei zdrowej i żywotnej, celem wytworzenia tej harmonii społecznej, która wszystkim stanom równy zapewnia w sprawach publicznych udział i równe na nie nakłada ciężary. Potępiani przez upornych i nieprawnych, wytrwaliśmy w pracy raz podjętej, a że ona nie wyszła na szkodę narodu i kraju, że wytwarzała siłę skupiającą, i skierowała ją ku podniesieniu dobrobytu, oświaty i poczucia narodowego wśród szerszych warstw społeczeństwa naszego, tego nie zaprzeczą nam chyba zwolennicy naszego pisma, których zaufanie i poparcie było zawsze dla nas bodźcem i zachętą do wytrwania w naszej działalności.

Bez pretensyi do przodowania, zadowalnialiśmy się zawsze rolą pracownika dla dobra ogółu, popieraliśmy każdą pracę uczciwą, bez względu na to, kto się do niej zgłaszał i kto ją wykonywał. Jeżeli zatem dzisiaj stwierdzić musimy, że i dogorywający rok 1892 nie minął bez wyraźnego postępu na polu ekomicznem i narodowej oświaty, to wystarczy nam przeświadczenie, że do postępu tego przyczynił się także i dziennik nasz, ktorego inicyatywa doznała w wielu sprawach uznania i urzeczywistnienia.

Rok stary zamykamy zatem nie bez uprawnionej na przyszłość otuchy.

Co nam przyniesie rok nowy, przypominający swą datą stulecie drugiego podziału Ojczyzny? Nie lękamy się pracy, obawiać się możemy tego, coby nas zaskoczyć mogło niespodziewanie, wbrew przewidywaniom i intencyom. Jesteśmy pewi, że społeczeństwo polskie w roku tym, przypominającym bolesne z dziejów naszych wypadki, okaże [tę] równowagę umysłu i dojrzałość polityczną, jaką wynieść powinno po stu latach z twardej szkoły porozbiorowego życia. Rozpamiętywanie nad powodami upadku Ojczyzny, ubolewanie nad niemi, nie powinno nas nastrajać na nutę chorobliwej melancholii, ani przyoblekać w szaty pątników, któreby pokrywać miały lub usprawiedliwiać brak chęci do czynu, lecz pobudzać nas do zdwojonej działności dla wyrównania tych błędów i wad które podkopały niezależność rzeczypospolitej polskiej. Zdrożnem byłoby z lekkiem sercem przechodzić do porządku dziennego nad faktem srogiego gwałtu, zadanego Ojczyźnie, i nie odczuwać wspomnień, jakie obudzać musi data dziejowa 1793 roku. Uczuć tych krępować się nie godzi tak samo, jak zbytecznem byłoby je narzucać. Objawią się one niechybnie nawet wśród zebrań towarzyskich i zabaw, wśród których znaleść się zawsze powinna chwila sposobna do złożenia grosza ofiarnego na instytucye i Towarzystwa, działające w duchu narodowym, mające powetować to, co wieki zaniedbały.

A po chwilach wypoczynku staniemy znowu do żmudnej codziennej pracy, ponętnej mimo tego dla wszystkich, co się jej szczerze i z przeświadczeniem obowiązków narodowych imają. O tych obowiązkach w pierwszym rzędzie pamiętać musimy my, Polacy pod zaborem austryackim, bo nam je wypełniać wolno, i dla tego zwrócone są na nas oczy całej Polski, wyczekującej po nas największej energii, poświęcenia i dojrzałości politycznej. Nadziei w nas położonych zawodzić nam się nie godzi, jeśli nie mamy dla reszty braci naszej gorszącym być przykładem.

## Warunki umowy programowej.

Sądząc z głosów różnych dzienników lewicy, należy wprawdzie przypuszczać, że lewica nietylko nie usunie się bynajmniej od układów, ale że przystąpi do nich nie bez pewnej miary zaufania do rządu, jednakowoż nie bez podyktowania od siebie pewnych warunków. Jednym z nich jest własnie kontynuowanie ugody czesko-niemieckiej. O innych rozwodził się obszernie dr. Luggin, przewodnik Niemców w Karyntyi, w politycznem stowarzyszeniu w Celowcu. O nich nie zawadzi wspomnieć obszerniej.

W dłuższej mowie swojej o obecnej sytuacyi rzekł dr. Luggin między innemi:

Cóż teraz należy uczynić? Oto należy przedewszystkiem zaniechać tego wszystkiego, coby ograniczone narodowe stanowisko Niemców w Austryi jeszcze więcej mogło ścieśnić, a dziczki, które od czasu nastania ery pojednania bujnie wystrzeliły, należy koniecznie wykorzenić. Nie można dalej dopuścić dalszych napaści na skromne zresztą prawa wolności; szkoły nigdy i pod żadnym warunkiem nie można oddawać w ręce klerykalne. Bezwarunkowo nie można dopuścić zmiany konstytucyi w duchu, którayby dążył do rozluźnienia węzłów państwowych, — a potrójne przymierze musi być uważane za nietykalne. Choćby na takich podstawach możliwem było utworzyć poważną większość parlamentarną, to i tak Niemcy musieliby wyrzec się wielu korzyści, ale przez to uniknie się stosunków, które Niemcom jeszcze większe szkody mogłyby wyrządzić. Niemcy bowiem powinni wziąć sobie do serca nauczkę, że łatwo jest stracić, ale bardzo trudno stratę znowu odzyskać. Jeżeli przeto taka akcya ma mieć widoki powodzenia, to należy zbliżyć się do rządu z niejakiem zaufaniem.

Atoli doświadczenia zrobione z hr. Taaffem prawie niemożebnem czynią wszelkie do niego zaufanie... Dlatego układy przyszłe należy prowadzić bez jakiegokolwiek spuszczania się na obietnice przyrzeczenia i puste słowa zapewniań, — natomiast należy żądać faktycznych rękojmi, których niedopełnienie nie jest łatwem — a równałoby się prawie zamachowi stanu.

Przeto albo przyjdzie do umowy, w których lewica otrzyma szerokie rękojmie, albo też nie otrzyma żadnych rękojmi, a wtedy lepiej będzie

## CHARCYŻY.

Powieść historyczna z drugiej połowy XVIII wieku.

Napisał

**Fr. Rawita.**

21 (Ciąg dalszy.)

Owa hramota, która mu ułatwiała drogę do Polski, pozwalała tam gospodarować jak u siebie w domu i zaszczycała go tytułem pułkownika — chociaż obwieszczonego mu zaszczytu przeczytać nie umiał, — zagrzała go chęcią puszczenia wodzy swojej dzikiej naturze. Nie potrafiłby on sformułować swoich pragnień i zachceń, nie wiedział jak użyje nadanej mu władzy, czuł tylko dziką siłę w sobie, jakby mu naraz wszystkie łańcuchy, krępujące ręce popękały. Krew mu biła w skroniach, muszkuły drgały same przez się.

Hramota trafiała w jego chęci, w jego żądze... [T]o [mu w]ystarczało. O resztę nie pytał. [Czuł si]ę zupełnie zadowolonym.

[— Dzięki,] *otcze* — zwrócił się do Melchizedeka — [...]am za *praciu*... Kłaniajcie się carowej i [powiedzc]ie, że jej służyć będę wiernie. Niechaj [...] carskie *jenorały* pomagają.

[— Ko]ły carowa pomoże, pomogą i *jenorały*, [a i] Bóg... — rzekł z powagą ihumen.

[Wataż]ka tego samego dnia jeszcze wydał rozporządzenia do wymarszu.

[Gd]y się ihumen znalazł już w celi, przeznaczonej dla niego, odsapnął szeroko, jak miech kowalski i do Mołdowana się zwrócił:

— Któż przypuszczał, że on tam Szełesta pośle!

Ojciec Mołdowan pocieszył go przebiegle:

— Aleśmy się wykręcili...

Ihumen milczącym uśmiechem zgodził się na tę uwagę. Oni obydwa pośredniczyli w wydostaniu hramoty od carowej, oni też wiedzieli najlepiej jaką drogą hramota owa przywędrowała do monasteru

— Nagotujemy Lachom takiego kuliszu, że niech tylko zdrowi zjedzą i wydychają!

— My palimy w piecu.. oby tylko ktoś inny chleba tam nie piekł — zauważył niedowierzająco Mołdowan.

— Nie bój się — pocieszał go ihumen — Moskwa pilnuje swego, a ja... swego. Repnin nie daremnie króluje w Warszawie i trzęsie głowami szlachciców, aż im czupryny potnieją. Nasza wiara potrzebna Moskwie do tego, ażeby Lachów za łeb trzymać; gdyby do tego potrzebna była wiara nietylko mahometańska, ale djabelska, to oni broniliby djabelskiej wiary. Ale nam co do tego! Niech się oni tuzają.. my korzystajmy. Trzeba w ich dudkę grać. Oni mają siłę, trzeba się ich trzymać.

Teorye polityczne szczwanego lisa podzielał Mołdowan, jego młody przyjaciel, dzieło rąk ihumena. Za jego ihumeństwa przywędrował do monasteru ubogim chłopcem, Melchizedek go przyjął, uczył, wyuczył i na powiernika swego wykierował.

— Repninowi — ciągnął dalej Melchizedek — potrzebny w senacie człowiek pewny, naszej wiary, którayby robił i mówił to, co najjaśniejsza carowa uzna za potrzebne. On wie, że w całej Ukrainie nikogo lepszego na to miejsce nie znajdzie odemnie...

Rzucił okiem na Mołdowana.

— A wtedy i dla ciebie coś się wynajdzie...— dodał.

Mołdowan westchnął.

— Leoncyusz Perejasławski niedługo już pociągnie... Otoż na jego miejsce ciebie posadzę...

— Niech Bóg nagrodzi Waszej Przewielebności...

Nastało milczenie. Ihumen zamyślony i zasępiony siedział i tylko od czasu do czasu pomrukiwał:

— Ty myślisz, że ja raz o tem mówiłem i z Repninem, i z Weismanem, i z Kreczetnikowem, i z Rumiancowym?... Znam ja tych wszystkich carskich opryczników! To są psy gończe i ogonami kiwają każdemu i skomlą póki są na smyczy, a spuść ich tylko z obroży... oho-ho ho! Wtenczas dopiero pokażą co umieją! Oni radziby się także obłowić i ciągle tylko podszczuwają. Niedawno jeszcze widziałem się z Kreczetnikowem. „Zaczynajcie“, powiada, „kiedy cicho siedzicie, to znaczy, że wam dobrze, a kiedy dobrze, to i pomoc carowej niepotrzebna. Najjaśniejsza carowa pomaga tym tylko, komu źle się dzieje.“ Ot zobaczysz, niechno się tylko zacznie zabawka hajdamacka, oni dopiero rozpuszczą pazury i ciągnąć do siebie będą co się da. Kreczetnikow teraz sam hajdamaczy wśród szlachty i ciągle wozy naładowane złotem i srebrem wysela do Moskwy..., a cóż dopiero będzie jak i mużyki do roboty się zabiorą! Niech oni sobie swoją pieczeń pieką, my... swoją.

— Ojcze ihumenie, Moskale, prawda, przewrotne sobaki; oni teraz nas i zachęcają i podmawiają, a jak przyjdzie co do czego... to się zaprą wszystkiego. A wtedy... co?

— Juźci wszystkiego po nich spodziewać się można! Ale widzisz, jeżeli nie można inaczej, trzeba robić tak jak kot... pochylać się w tę stronę w jaką głaszczą. Jeżeli oni wygrają, to my wysuniemy się na wierzch; wtedy będziemy sobie jeszcze więcej potrzebni; jeżeli przegrają.. schowamy się za ich plecami. Oni nie przyznają się do tego, że nas do złego namawiali, ale i nas nie pozwolą zdusić, bo im będziemy mogli przydać się jeszcze na co.

Mołdowan z rezygnacyą zauważył:

— Ha, kiedy się już zaczęło... niech idzie.

— Gdyby tylko Szelest nie nakręcił czego.

— Zapóźno już... Maksym przekonać się nie da.

— Może.. U niego ochota wielka, ale rozum mały.

Uspokojeni obydwaj spać poszli. —

Maksym, ukołysany słowami i nadziejami Melchizedeka, zasnął spokojnie. Chłopskiej jego dumie stawało się zadość: carowa przysłała mu hramotę, mianowała pułkownikiem, pozwoliła *rizat'* żydów i Lachów... czegóż więcej mógł pragnąć? Dziki rabunek, hulaszcze bez jutra życie, zalewanie gardła gorzałką... oto były jego pragnienia. Tradycye historyczne kozaczyzny Chmielnickiego, bez jej politycznych aspiracyj, odpowiadały w zupełności jego moralnemu i umysłowemu poziomowi. Wierzył w to czego pragnął, a pragnął tylko tego co pociągało jego dziką naturę, co jego chęciom zadość czynić mogło. Był to zbrodniarz bez samowiedzy zbrodni, morderca a jednak bez winy. Gdyby miał w pobliżu Turków lub Tatarów, a co ważniejsza, gdyby był pewnym, że pod ich namiotami znajdzie takie same skarby, jakie kryły się po dworach szlacheckich, byłby tak samo napadał, rabował i rżnął Turków lub Tatarów jak Lachów i żydów. Była to natura zupełnie pierwotna, która ani kochać ani nienawidzić nie umie, ceny życia nie zna, więc z jednakową obojętnością morduje każdego... tylko z nadzieją pożytku. Tacy ludzie, takie społeczeństwa możebne są jedynie na tych pograniczach cywilizacyjnych, gdzie państwo niezdołało jeszcze wcisnąć człowieka w prawidłowy bieg życia, wcielić go niejako do swego organizmu.

Tacy też ludzie i takie społeczeństwo marnuje się zwykle, stając się narzędziem w ręku opryszków politycznych.

I Maksym był jednym z takich bohaterów nieświadomości i dzikości. Zużywał cały swój zapas energii, siły, zapału... dla innych, wierząc naiwnie, że zużywa dla siebie. Zdawało mu się, że jest pułkownikiem kozackim i obrońcą wiary, a był tylko szablą w ręku sprytnych ludzi.

Wydawszy rozkazy do przygotowań, spał spokojnie...

Przed świtem ktoś do celi jego zapukał.

Przetarł szybko oczy i mimowolnie ręką po szablę, wiszącą na kołku nad łożem, sięgnął.

— Otwórz, *bat'ku...* — odezwał się głos za drzwiami.

Watażka nie przyszedł jeszcze do siebie.

**— Kto to?**

**— Ja... Szelest...**

Skoczył na równe nogi i drzwi otworzył.

Szełest, piękny chłop, o ściągłej, smagłej, wyrazistej twarzy, o wąsach spadających w dół, o brwiach długich krzaczystych, o sępiem siwem oku, był już mężczyzną szóstego krzyżyka dobiegającym.

Oczy jego patrzyły rozumnie, przenikliwie, badawczo.

Ledwie się przywitali, odezwał się do atamana:

— Kazałeś zbierać się chłopcom?

— Kazałem...

— I dobrze... nie ma na co czekać.

Akcent, z jakim te ostatnie wyrazy wypowiedział Szełest, zdradzały pewną tajemnicę, i z tego powodu zastanowiły Maksyma.

— Cóż tam na Zaporożu? — zapytał.

— A cóż, Kalniszewski nie chce...

— Uhm... nie chce... Cóż mówi?

— Powiada, że *starci* nie pozwalają; mówią, że do tej całej sprawy Moskwa nosa tka...

— Tka... to prawda... ale Kalniszewski i ludzi posłe i sam pójdzie.

Uwaga ta zdziwiła Szełesta; począł przypatrywać się Maksymowi tak jak się spokojnemu waryatowi przypatrują.

— Co ty oto bajdurzysz! Ty wiesz przecie, że koszowy bez *starciw* nic nie robi. Pocóżby brechał?

— On nie bresze, ale... gadać nie może...

Szełest znowu na watażkę spojrzał jakby sobie usiłował zdać sprawę ze sposobu jego zachowania się; zdziwiony był, ale zdziwienia swego nie wyjawiał.

— A toż dlaczego?

Maksym z tyłu głowy poskrobał się.

— Boi się, ażeby się przed czasem nie wykryło... a przecież on sam na hramocie podpisał się i zgodził się nam pomagać...

Szełest ciągle zdziwionem okiem na niego patrzył.

(C. d. n.)

dla lewicy, jeżeli uratuje swoje przekonania polityczne od skazy i zaufanie u narodu, niżby miała na podstawie skisłej umowy biedować.

Zapatrywania dra Luggina, któreśmy powyżej w streszczeniu podali, nie są bynajmniej jego osobistemi tylko zapatrywaniami, bo podobne, a po części takie same znajdujemy od kilku dni w różnych dziennikach stronnictwa zjednoczonej lewicy, z tym dodatkiem, że pod owemi rękojmiami rozumie się ministrów z obozu lewicy, bo tylko tacy mogą skutecznie stać na straży warunków umowy. Dzienniki półurzędowe zaś odpowiadając na tak pojęte i sformułowane rękojmie oświadczają wręcz, że hr. Taaffe na żadne osobiste zmiany w ministerstwie absolutnie zgodzić się nie może.

Podobnych zmian osobistych w ministerstwie, chociaż w duchu wręcz przeciwnym, domaga się dziennik Słowieńców styryjskich, wydawany po niemiecku, *Südsteierische Post*, doradzając hr. Taaffemu utworzenie ministerstwa konserwatywnego. Dziennik ten pisze w tej mierze między innemi:

„System hr. Taaffego utrzymywania się ponad stronnictwami stał się niemożliwym. Nikt nie może służyć dwom panom. I hr. Taaffemu nie uda się zaspokoić liberałów i konserwatystów. Zamianowanie hr. Franciszka Thuna ministrem byłoby najtrafniejszem załatwieniem wewnętrznego zamętu. Ten powinienby przedewszystkiem energiczną i szeroką akcyą sprawiedliwości, dogodzić żądaniom konserwatywnych Słowian i stronnictwu chrześcijańsko-socyalnemu, a gdyby w ten sposób zdobył sobie ich zaufanie, wówczas powinien rozwiązać Izbę i rozpisać nowe wybory. Wystarczyłby mały nacisk na urzędników i wielką posiadłość, a wybory dałyby większość konserwatywną. A gdy większość będzie konserwatywną, wówczas ustanie balansowanie, a rządy będą poprostu konserwatywne."

Gdyby się powyższe żądanie zechciało uważać za objaw warunku, stawianego przez klub Hohenwarta, od którego zależy udanie się umowy programowej, wówczas musielibyśmy prawie na pewne przypuszczać, że umowa zupełnie się nie uda, atoli nie sądzimy, iż klub Hohenwarta z takiemi warunkami przystąpi do umowy.

A z jakiemiż żądaniami wystąpi Koło polskie? Bo godzi się przypuszczać, że i Koło polskie sformułuje swoje warunki, jeżeli inne stronnictwa nie myślą oddawać się hr. Taaffemu do dyspozycyi bez zastrzeżeń i warunków. O jednym warunku wiadomo z mowy p. Jaworskiego, a jest nim uznanie zupełnej równorzędności trzech stronnictw bez względu na różnicę ich siły liczebnej. Ale to nie dosyć! My z naszej strony domagaliśmy się przyznania Galicyi odpowiedniej liczby posłów w Radzie państwa — bo tylko w taki sposób ta równorzędność może być nie tylko teoretycznie uznawaną, ale stale i praktycznie wykonywaną czy to przez wpływ na sprawy w parlamencie traktowane i przez ministerstwo wykonywane, czy to przez wpływ na sprawy wspólne całej monarahii, traktowane w delegacyach.

Słuszność zapatrywań naszych uznał *Dziennik Polski*, bo teraz domaga się również tego samego, a nadto żąda, aby prawa języka polskiego w Galicyi zostały osobną ustawą zabezpieczone, na co się już w roku 1886 zanosiło.

Co się nie udało wówczas, to może się stać teraz, bo teraźniejsza sytuacya jsst inną i dla Koła polskiego i jego słusznych wymagań o wiele korzystniejszą. Należy zatem korzystać z dogodnych okoliczności, póki czas.

## Galicya w budżecie państwa na rok 1893.

VIII.

Już w pierwszym artukule wspomnieliśmy o zmienionym sposobie budżetowania kolei skarbowych, wskutek którego możemy z budżetu wiedzieć, ile kosztują galicyjskie koleje skarbowe, ale nie możemy wiedzieć, jaki one przynoszą dochód, najważniejsza bowiem rubryka dochodów, to jest dochód z wszelkich frachtów, podaną jest w jednej cyfrze dla wszystkich kolei skarbowych razem. Mówiąc zatem dziś o galicyjskich cyfrach budżetu ministerstwa handlu, nie wiele mamy uwag do zrobienia, z powodu iż główną część tego budżetu musimy zostawić na uboczu. Wydatek na urzędy cymentnicze preliminowano dla Galicyi w kwocie 55.258 złr. — przy czem znowu dochód nie jest rozdzielony na prowincye, a wynosi on dla całego państwa 329 210 złr. Na pocztę i telegraf preliminowano dla Galicyi dochody w kwocie 2,992.757 złr. (o złr. 154.726 więcej, niż na rok 1892) wydatki złr. 2.870 960 (o 123 370 złr.) zwyżka zatem wynosi 121.797 złr. (o 31.356 złr. więcej). W stosunku do dochodów i wydatków poczt i telegrafów w całem państwie, wynoszą dochody z Galicyi 8·8%, wydatki zaś 9·4%. Przed kilku jeszcze laty poczta i telegraf były w Galicyi bierne — wydatki przewyższały dochody. Dopiero, gdy się przekonano, że chcąc tę bierność usunąć, trzeba poczynić wkłady, trzeba instytucye pocztowe bardziej dla publiczności dogodnemi i przystępnemi uczynić, okazały się zwyżki, które z każdym rokiem wzrastają — a będą oczywiście wzrastać coraz bardziej, w miarę zwiększenia w kraju ruchu ekonomicznego i handlowego.

Wydatki ministerstwa rolnictwa na Galicyę preliminowano na 1,771 626 złr. *) — o 595.079 złr. więcej, niż na rok 1892 — jeżeli zaś wyłączymy wydatki zarządu dóbr i lasów, wyniosą właściwe wydatki tegoż ministerstwa w Galicyi 296.156 złr. — o 13.799 złr. więcej, niż w roku 1892. Na wydatek ten składają się następujące pozycye: Organa kultury krajowej 22.306 złr. — władze górnicze 38.550 złr. (z czego część pokrywa dochód z opłat górniczych w kwocie 16.200 złr.) — zakład ogierów w Drohowyżu 197.300 złr. (dochód zakładu tego wynosi 36.590), wreszcie subwencye na szkoły rolnicze 38 000 złr. Wydatek ten jednak jest w rzeczywistości wyższy — a to z powodu, że w budżecie ministerstwa rolnictwa zachodzi stosunek odwrotny, jak w budżecie kolei skarbowych, tu bowiem wydatki nie są ściśle na prowincye rozdzielone. W rubryce wydatków na subwencye celem podniesienia kultury krajowej, jest ministerstwu pozostawione dość obszerne pole do samodzielnego wydatkowania, są bowiem wstawione w budżet cyfry subwencyjne dla całego państwa, z których ministerstwo według potrzeby w miarę stawianych realnych żądań wyznacza specyalne kwoty dla poszczególnych krajów.

Kwoty te nie są jednak w budżecie poszczególnione. I tak np. już na rok 1893 — jak się dowiadujemy — wyznaczył rząd na podniesienie hodowli bydła w Galicyi 30.000 złr. — zgodnie z życzeniem Sejmu i odpowiednio do sumy, przez Sejm na ten cel wyznaczonej. W ogóle zaznaczyć trzeba, że od kilku lat ministerstwo rolnictwa chętniej i szczodrzej wydziela dla kraju naszego kwoty subwencyjne na cele rolnicze. Zawdzięczać to należy usilnym staraniom naszych posłów w Wiedniu, zwłaszcza zaś kilkuletniego referenta tego budżetu posła Rutowskiego i obecnego radcy ministeryalnego posła Struszkiewicza — a z drugiej strony rozwiniętej w kraju samym energiczniejszej w tym kierunku akcyi. Tak samo jak w sprawie szkół przemysłowych tak też i tutaj uczyniono doświadczenie, z którego na przyszłość korzystać należy: w miarę jak kraj nietylko stawia żądania, ale też sam ofiarniejszą i energiczniejszą rozwija działalność ku ekonomicznemu podźwignięciu się — zasiłki na ten cel ze skarbu państwa płyną obficiej. Kwoty na te cele przez Sejm uchwalane mają zatem wartość podwójną: przeznaczona przez Sejm na podniesienie hodowli bydła suma 30.000 złr. rocznie, znaczy dla tej gałęzi gospodarstwa zasiłek 60.000 złr. — ta bowiem ofiara Sejmu sprawiła, że ze skarbu państwa taką samą uzyskano kwotę. —

*) W ogólnem zestawieniu wydatków na Galicyę (w artykule I.) zaszła tu omyłka — podaliśmy bowiem wydatki ministerstwa rolnictwa na 1,475.470 złr. Skutkiem tego ogólna suma wydatków na Galicyę wyniesie 36,399.585 złr. — a zwyżka złr. 27,049.964 (o 296.156 złr. mniej).

Budżet galicyjskich dóbr i lasów skarbowych — wzrasta w tym roku bardzo znacznie, skutkiem zakupienia wielkiego obszaru dóbr Nadwórny, za kapitał uzyskany za zniesienie prawa propinacyi. Dochody z dóbr i lasów preliminowano na 1.846.830 złr. (o 662.400 złr. więcej, niż na r. 1892) — wydatki na 1,475.470 złr. (o 581,280 złr. więcej) — zwyżka zatem wyniesie 371.630 złr. (o 81.120 złr. więcej). Ministerstwo w swoich wyjaśnieniach do budżetu liczy zwyżkę większą — mianowicie 463 120 złr. — nie liczy bowiem wydatku na galicyjską dyrekcyę domen i lasów wynoszącego 91.760 złr. — co jest niesłusznie, wydatek ten bowiem nie jest niczem innem, jak tylko wydatkiem na administracyę. W ten sposób też i rachunek gospodarczy wypaść musi odmiennie. Ministerstwo liczy z powierzchni ogólnej 298.598 hektarów, czysty dochód 463.120 złr. — co dałoby 1 złr. 55 ct. z hektara — podczas gdy rzeczywisty czysty dochód wynosi tylko 371.360 złr., czyli 1 złr. 24 ct. z hektara.

Wreszcie pozostaje nam jeszcze najsłabsza strona budżetu — o ile o cyfrach galicyjskich mowa — t. j. budżet ministerstwa sprawiedliwości. Jeżeli w innych działach zarządu państwa, jak w ministerstwie oświaty, rolnictwa i innych z przyjemnością zaznaczyliśmy większą gotowość rządu do czynienia w kraju naszym produkcyjnych wkładów — to przeciwnie w budżecie sprawiedliwości widzimy zastój kompletny. W roku, w którym n. p. na pomnożenie liczby urzędów podatkowych i powiększenie personalu skarbowego preliminowano dla Galicyi przeszło o 300.000 złr. więcej niż na rok poprzedni — daremnie szukamy w budżecie sprawiedliwości choćby w przybliżeniu takiej kwoty na pomnożenie sądów i zwiększenie personalu sędziowskiego. A przecież powszechna na to jest zgoda i rząd sam temu nie przeczy — że głównym powodem niedomagania sądownictwa w Galicyi jest przeciążenie personalu sędziowskiego pracą, za mała liczba sądów, niedostateczne ich obsadzenie. Od wielu lat już sprawa ta stoi na porządku dziennym — słyszymy co roku prawie przyrzeczenia — zrobiono już nawet początek — ale dalszego ciągu doczekać się nie można. Wydatki ministerstwa sprawiedliwości w Galicyi preliminowane są na r. 1893 w kwocie 4,618.810 (o 33.655 złr mniej niż na rok 1892) — z tego wypada na sądownictwo 4,087.958 złr. (o 13.555 złr. mniej). Zniżenie wydatków odnosi się do wydatków nadzwyczajnych — w zwyczajnych jest skromne podwyższenie o 19.000 złr. motywowane w wyjaśnieniach utworzeniem nowego sądu powiatowego w Pruchniku — i utworzeniem nowych posad jednej posady prowadzącego księgi gruntowe — 5 kancelistów sądów powiatowych i 3 woźnych... W stosunku do potrzeby jest to tyle, co nic. Zwracamy na to uwagę naszych posłów i oczekujemy, iż przypomną rządowi dawne przyrzeczenia, dotąd w drobnej tylko cząstce spełnione. Sądownictwo nie powinno stać na szarym końcu pieczołowitości rządu — a tem mniej na szarym końcu usiłowań reprezentantów kraju.

## Korespondencya „Nowej Reformy".

***Wiedeń,** 30 grudnia.*

(§) Niknący w wieczności rok ciągnie za sobą, niby kometa ogon, długą smugę niespodzianek, zawodów i niespełnionych nadziei

Nowy rok zastaje nas w przesileniu politycznoparlamentarnem, w okresie przejścia do nowej złotej waluty bez widoku na razie, kiedy słowo, ustawodawczo już poręczone, stanie się czynem; wreszcie w przesileniu społeczno-gospodarczem, które n. p. w Wiedniu groźnie zaczyna się odzywać. Rok nowy ma przynieść na to wszystko środki zaradcze. I tak spodziewa się naprzód hr. Taaffe, iż na podstawie wypracowanego przez ministra Gautscha projektu programu uda mu się nareszcie utworzyć stałą większość parlamentarną, a ministrowie Steinbach i Wekerle konferują właśnie z przedstawicielami „grupy Rotschilda" w celu wykonania nareszcie „operacyj walutowych". W końcu i bieda społeczno-gospodarcza ma być ubitą, przynajmniej dla Wiednia, rozpoczęciem budowy wiedeńskiej kolei miejskiej. Są to atoli wszystko tylko nadzieje i zapowiedzi, których spełnienia oczekuje opinia publiczna z wielką niecierpliwością.

Na czele spraw piekących stoi atoli zażegnanie przesilenia parlamentarnego. W kołach półurzędowych panuje otucha i ufność. Dzienniki półurzędowe są prawie pewne, iż hr. Taaffemu uda się bez trudności utworzyć większość parlamentarną, na podstawie więcej ujemnej, aniżeli dodatniej tj. na podstawie programu, który zawierać będzie więcej tymczasowych zrzeczeń się poszczególnych życzeń partyjnych, aniżeli zadań, jakie sprzymierzone stronnictwa, tworzące większość w Izbie poselskiej, będą miały do spełnienia. Ugoda niemiecko-czeska sprawia na razie trudności, ponieważ lewica obstaje przy niej, a znowu czeska szlachta dziejowa żąda również stanowczego jej odroczenia. Sprawa atoli stanęła tak, iż jeżliby się ostatecznie udało hr. Taaffemu odwieść lewicę od tego żądania, wówczas musiałby prezydent gabinetu uczynić temu stronnictwu inne ustępstwo w kierunku niemiecko-centralistycznym. Jakiego rodzaju może być to ustępstwo? Na niemczenie Słowieńców zgodzić się hr. Taaffe nie może również ze względu na klub hr. Hohenwarta. Zatem mogłyby tylko być ustępstwa na rzecz niemieckiego języka co do jego „państwowości".

Jednak hr. Taaffe oświadczył niedawno w Izbie poselskiej, iż jest to sprawa, której on nie może załatwić; jednakowoż dodał pod adresem lewicy, żeby ona sobie tem zaprzątnęła głowę, może ona wynajdzie środek na załatwienie tej sprawy. P. Plener uraził się tem tak, jak gdyby Schaarschmidt i Wurmbrand nie byli wnieśli odnośnych wniosków, żądających określenia niemieckiego języka jako państwowego. Otóż mogło by przyjść do tego, że rząd w myśl oświadczenia hr. Taaffego zgodzi się na to, żeby lewica wystąpiła ponownie z podobnym wnioskiem. Pod tym względem mam nawet z bardzo dobrego źródła pewne wskazówki. Jednak ostatecznie nie może rząd o tem rozstrzygać. Będzie to rzeczą stronnictw parlamentarnych. Wobec tego można już dziś stanowczo oświadczyć, iż na „upaństwowienie" języka niemieckiego ani Koło polskie, ani też klub Hohenwarta pod żadnym warunkiem się nie zgodzą. Austrya nie jest państwem niemieckim, skoro posiada przeważającą w dwójnasób ludność słowiańską, dlatego żądanie kodyfikacyi charakteru niemieckiego monarchii jest wręcz bezczelnem warcholstwem.

Już drugiego stycznia mają się rozpocząć rokowania z przewódcami stronnictw.

Dowiaduję się, iż prezydent austryackich kolei państwowych p. Biliński ma wkrótce zostać ministrem komunikacyi.

## Przegląd polityczny.

***Kraków,** 31 grudnia.*

Dnia 29 bm. odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem cesarza. Z tego faktu w[illegible] ją niektóre dzienniki domysł, że prze[illegible] narady był program ułożony przez min[illegible] dla projektowanej większości w Izbie p[illegible] a *Wn. Tagblatt* zapewnia wprost, że ten [illegible] otrzymał zezwolenie cesarza.

Do tej wiadomości dołącza wspomnia[illegible]nik kilka ciekawych uwag, które wypa[illegible] wtórzyć, bo one — jak się zdaje — po[illegible] sfer rządowych.

„Przedewszystkiem tedy rozchodzić się będ[illegible] o to, aby uzyskać zgodę stronnictw na te[illegible]jekt programu: w tej mierze idzie przedewszystkiem o klub Hohenwarta i lewicę. Ale można powiedzieć, że są wszelkie widoki, iż nietylko [illegible]dro klubu Hohenwarta, ale i większa część zjednoczonej lewicy przystąpi do tego programu [illegible] wejdą w skład nowej większości.

Według otrzymanych przez nas informac[illegible] program zawiera na miejscu najwyższem [illegible] czyste uznanie systemu dualistycz[illegible]go. Inne punkta odpowiadają swoją treścią m[illegible]wie tronowej, jaką cesarz teraźniejszą Radę pa[illegible]stwa powitał, a której zasady przyjęły i uzna[illegible] wszystkie umiarkowane stronnictwa.

„W programie mieszczą się następujące już [illegible] mowie tronowej nadmienione zadania: Prz[illegible]wadzenie reform socyalno-politycznych, [illegible] nie rozwoju życia ekonomicznego, utorow[illegible]gi do wyrównania socyalnych różnic, szczegó[illegible] opieka nad drobnym przemysłem, poprawa są[illegible]wnictwa, wykonanie reform bezpośredniego op[illegible]datkowania i połączenie wszystkich stronnictw n[illegible] gruncie pracy realnej. Specyalne żądania stro[illegible]nictw muszą ustąpić. Lewica zaniecha natarcz[illegible]wości swej w sprawie ugody czeskiej, konserw[illegible]tyści przestaną upominać się o szkołę wyznani[illegible]wą, a w sprawach językowych ma nastać za[illegible]szenie broni w tym duchu, aby żadna nar[illegible]wość nie doznała żadnej zmiany w swem [illegible]źniejszem posiadaniu, ale też aby żadna nie [illegible]gła dalej się rozpierać.

„Rozumie się, że przeprowadzenie tego pr[illegible]gramu i utworzenie nowej większości z czas[illegible] doprowadzi do załatwienia pewnych o[illegible]bistych kwestyj, atoli sprawa ta nie [illegible] jeszcze o tyle dojrzałą, by się nadawała do [illegible]szania. Przeciwnie — w decydujących sfer[illegible] politycznych dominuje teraz życzenie, aby wsz[illegible]kie sprawy osobiste, leżały na razie w spok[illegible] a upominanie się o „rękojmię" w tej chwili [illegible] mniej niż kiedykolwiek widoków powodzen[illegible]. Lecz po dłuższym czasie niektóre zmiany oso[illegible]ste mogą okazać się potrzebnemi, a pewne o[illegible]by, które obecnie w naszem życiu parlament[illegible]nem odgrywały przeważną rolę, znikną zas[illegible]tnie z widowni, a inne pojawią się i wstąpi[illegible] wysokie godności."

Z powyższych uwag wynika, że utworzenie [illegible]wej większości nie obejdzie się bez rekonstr[illegible] klubu Hohenwarta i zjednoczonej lewicy, t. j. usunięcia się z nich żywiołów skrajnych. [illegible] rekonstrukcyę przewidywano już dawniej; czy [illegible]tego przyjdzie, dowiemy się wkrótce.

*Ze spraw ruskich.*

Mamy dzisiaj bliższe szczegóły o zgromade[illegible] mężów zaufania Tow. *Ruskiej Rady*, o którem [illegible]saliśmy onegdaj. Zebrało się tam moskalofiló[illegible] według relacyi *Halickiej Rusi* około 250. Prz[illegible]wodniczył poseł Antoniewicz. Obradowano [illegible] sprawą fonetyki, sprawą emigracyi [illegible] i w łączności z nią pozostającym reskrypcie [illegible]miestnika. Uchwalono jednogłośnie i podpis[illegible] memoryał do cesarza przeciw fonetyce, w[illegible]słano w tej samej sprawie do metropolity deputacyę, która równocześnie prosiła arcybiskupa, aby stanął w obronie ruskiego duchowieństwa.

Według *Hal. Rusi* metropolita przyjął deputacyę życzliwie i oświadczył, że biskupi ruscy postanowili wysłać protest do ministerstwa przeciw zaprowadzeniu fonetyki. Co do reskryptu namiestnika, to miał powiedzieć metropolita, że o nim nic nie wie i że go tem samem nie roz[illegible]

# ZAPISKI LITERACKIE.

### Męczennice XIX wieku.

„Niechaj mi wolno będzie przypisać książkę niniejszą, — mówi p. Włodzimierz Zagórski, w świeżo wydanej powieści p. t. „*O własnych skrzydłach*" [1]) — tym dzielnym, ubogim dziewczętom, które zmuszone były o własnych skrzydłach, dobijać się chleba i samodzielności. One to wiedzą najlepiej, na jak ciężkie próby narażoną jest młoda i piękna kobieta, szukająca pracy, wśród gardłujących o emancypacyi krzykaczów, wśród skorych do podejrzenia i obmowy filistrów, wśród hulaszczych lekkoduchów, w pośród społeczeństwa, nie mającego poszanowania dla pracy, niedojrzałego do postępu, a pełnego jeszcze brutalnych instynktów, mniej lub więcej utajonych, pod powłoką zewnętrznej ogłady. One też poświadczą, czy książka jest tylko zmyśleniem zacofanego czarnowidza, czyli raczej wiernym obrazem owej ciernistej a zarazem śliskiej drogi, na którą wstąpić musi kobieta dobijająca się w w naszem społeczeństwie chleba, bez pomocy i opieki... Szczęśliwa ta, którą głębokie poczucie honoru ochroni od upadku!"

Książka p. Zagórskiego, „na faktach, na ludzkich dokumentach" oparta — jak twierdzi dalszy ciąg przedmowy — spoczęła na mem biurku, w bratnim uścisku z ostatnią powieścią francuską, temuż przedmiotowi, tejże idei poświęconą. (*Le roman d'un bas-bleu, par Georges de Peyrebrune.*) [2]) Nie myślę tu porównywać autorów, metody ich pisarskiej, lub wrażenia, jakie wywierają na czytelniku. Tego bowiem rodzaju mierzenie łokciem dwóch odrębnych, w sprzecznych warunkach wyrosłych talentów, do niczego nie prowadzi. Trudno mi jednak oprzeć się pokusie skonstatowania faktu, iż oba społeczeństwa, tak różne pochodzeniem rasowem, tradycyą, przeszłością polityczną i losem obecnym, rzucają równocześnie protest przeciw dwulicowości i ciasnocie pojęć mieszczańskich, przeciw niekonsekwencyi, z jaką nawołując kobietę do pracy, odpychamy ją, gdy po pracę tę wyciągnie rękę. Świadomi, że lepsze tylko istoty garną się do czynu, świadomi słabości ich w walce konkurencyjnej, oraz faktu, iż pierwiastek szlachetnego idealizmu nie pozwoli nigdy kobiecie utrzymać się na trzęsawisku współzawodnictwa, panowie świata tonącej usuwają grunt z pod nóg, lub wskazują ratunek, stromą pochyłość, z której... nie wraca się na szczyty.

Takim jest wniosek, z obu powieści wyciągnięty. Nie jednakowemi rozporządzając środkami, różne także wywołują wrażenie. *Le roman d'un bas-bleu* bezwzględnie szczery, może jednostronny, lecz krwią nieledwie pisany, wstrząsa i na długo pozostaje w pamięci. Autor francuski obrał za bohaterkę, za prototyp męczennicy XIX w. kobietę wykształconą, utalentowaną, pracującą na niwie literackiej. P. Zagórski opisuje dziewczę skromne, które ucząc się na razie rzemiosła, próbuje później różnych zajęć i o literaturę zaczepia także. Obaj zgadzają się przytem, iż los taki, dla kobiety chcącej uczciwie na chleb zarabiać, jest męczeństwem za życia, krwawą drogą na Golgotę, śmiercią moralną, wobec której śmierć fizyczna wybawieniem jest. Zarówno też polska pracownica, jak francuska bojowniczka idei, dwie istoty różne z gruntu, lecz nieskazitelnie uczciwe, pełne dumy szlachetnej, a żądające od społeczeństwa chleba tylko, znajdują ukojenie w samobójstwie dopiero.

O, ironio! Wszak wynik ten, to policzek, wymierzony stuleciu, które Anglicy proponują „stuleciem kobiet" nazwać.

Metoda, jaką przyjął Peyrebrune, nadaje z góry pracy jego charakter szczerszy, głębiej na wyobraźnię czytelnika działający. Nie autor bowiem przemawia do nas, lecz notatki, bezładne napozór i nieuporządkowane, a pozostawione mu w chwili zgonu, przez kobietę, która niosąc literaturze umysł subtelny, pracę wytrwałą, talent niezaprzeczony, oraz niezachwiane poczucie uczciwości i honoru, spotyka w zamian na owem „trzęsawisku współzawodnictwa" tyle podstępu, ignorancyi i podłości, iż śmierć głodowa i trucizna stają się dla niej wybawieniem od korony cierniowej, od krzyża, na którym przybijano ją żywcem. Umierając jednak, chce ona spoliczkować świat ten piękny, lecz nieludzki, chce rzucić przestrogę tym entuzyastkom, które zbrojne w skarby uczucia i zapału, pragnęłyby dlatego, „że mają styl ładny, bujną wyobraźnię i lat mało co więcej nad dwadzieścia lub dwadzieścia kilka, poświęcić życie swe piśmiennictwu. Niech wiedzą woła p. Peyrebrune — iż śmiałość taką przypłaca się hańbą, śmiercią lub męczeństwem. W prasie francuskiej nie ma dziś miejsca dla uczciwej kobiety. Niech więc każda, która nią pozostać pragnie, ucieka od owego potwornego Molocha jak od miejsca zatracenia, jak od dżumy. Czas, aby ktoś zdarł nareszcie ze stosunków tych zasłonę obłudy. A że nie uczyni tego nigdy kobieta, która drogą długoletnich zabiegów, pracy i upokorzeń wywalczyła sobie jakiekolwiek stanowisko, bo zemsta za odsłonienie tajemnic zawodu w przepaść by ją strąciła, że nie uczyni mężczyzna, bo przeciw własnemu działałby interesowi, więc zrobić to może jedynie istota, mająca umrzeć za chwilę.

I, zrozpaczona, rzuca w twarz swym wrogom garść dokumentów, w których odzwierciedla się cała prasa francuzka. Widzimy tu, pod przeźroczystemi pseudonymami, redakcye *Revue des deux mondes, Revue Bleue*, panią Adam, przewodniczkę *Revue nouvelle*, generała Boulanger'a, itd. itd. Jeżeli prawdą jest aforyzm, iż każdy naród posiada taką literaturę, na jaką zasługuje, to biedną jest Francya współczesna. Chora na rozluźnienie wszelkich względów moralnych i etycznych, chora na erotomanią, na upodlenie, budzi wstręt i politowanie na przemian. Autor jest jednostronnym, to prawda; a jednak w losach tej kobiety, młodej, pięknej, uczciwej i utalentowanej, walczącej pracą tylko z widmem ubóstwa i nędzy, w jaką popycha ją duch koteryjności i kliki, zawiść człowieka, którego dwuznaczne grzeczności odtrąciła dumnie, lub ograniczoność tych, którzy rękopismów jej nie czytają nawet a pracy ocenić nie są w stanie, losy kobiety tej głębokie wywierają wrażenie.

Zamykając też książkę, oddychamy swobodniej. Tak; to o Francyi mowa. U nas — na szczęście — nie panują jeszcze równie opłakane stosunki... Umiemy dotąd w kobiecie cenić godność człowieka, a na „trzęsawisku współzawodnictwa" nikt nie popycha słabszej w błoto grząskie, by na opróżnionem przez nią miejscu własną postawić stopę. Nie, nie.... Te sceny drastyczne, to ukorzenie się prasy przed nią wtedy dopiero, gdy błysnęła przewodnikom narodu czelnemi pozorami bezwstydu, to rzeczy niezrozumiałe po zamurami „Miasta słońca". Niezrozumiałem też jest żądanie, aby szczegóły z życia jej malowano na ścianach pensyonatów żeńskich, ku przestrodze tych, któreby kiedykolwiek do pióra uczuły pociąg. Niepojętą jest prośba do matek, by córki swe, zamiast literatury, prząść lepiej uczyły, bo przecież każda z nich będzie zawsze dosyć umiała, by zostać poniewieraną choć godną szacunku nędzarką, lub oklaskiwaną i podziwianą damą kameliową, a literatura prócz cierni i upokorzeń nic po nad te dwie pozycye dać im nie potrafi.

Odurzeni też tym aktem oskarżenia, obcym nam w szczegółach, a obejmującym tom gruby, chwytamy z radością za książkę polską, by czystszą nareszcie odetchnąć atmosferą. Chochlik jednak, jak Nemezis, karząca za pychę narodową, podsuwa nam w tej chwili powieść swą „*O własnych skrzydłach*".

Tam obrazy wstrętnego upadku, tu, śmiesznej niezaradności. Tam ginie kobieta, potrzebująca pracować na chleb, dla tego, że jest lepszą i zdolniejszą od wielu mężczyzn, że wskutek piękności zbyt się nią zajmują, tu dla tego, że nikt się nią nie zajmuje. Autor francuzki przesadził w bezwzględnej szczerości i barwach czarnych; autor polski bodaj.. nie dopowiedział wszystkiego, a węgiel, dla złagodzenia kontrastów, lekką warstwą kredy pokrył. Pierwszy położył za silny nacisk na erotyzm, drugi nie chcąc może razić nikogo, stronę tę pominął zupełnie. Czy miał racyę — nie wiem. Niechaj odpowiedzą tu „dokumenty ludzkie", z walki podobnej poczerpnięte. Wszak piszący na nie się przedewszystkim powołuje.

Nie wyidealizował p. Zagórski swej bohaterki. Skromne to, przeciętne dziewczę, wzięte z pod bardzo skromnej również strzechy wiejskiej. Wychowana na pensyi, w mieście, przejęta zasadami, poczerpniętemi z pism postępowych wraca Stefcia Jarzymowska pod dach ojczysty, który się dla niej stał nieomal obcym. Ciasno jej tu, wśród nieświetnych warunków i licznego rodzeństwa pragnie więc wyrwać się na świat szerszy.

Chęci te nie zostałyby może w czyn wprowadzone, gdyby losy nie przysłały konkurenta, który się Stefci niemiłym zdawał. Że jednak ów pan Maryan był zamożnym administratorem sąsiedniego majątku, więc rodzice Stefci zaczęli przeciw odmowie jej powstawać. W miarę nalegań ich, rósł opór dziewczyny, która postanowiła wreszcie dom rodzicielski opuścić i sama na chleb pracować.

Zaopatrzona w bardzo marny fundusz, wyjeżdża do Warszawy, by się tu introligatorstwa uczyć. Te małe aspiracye, połączone z przeciętnym charakterem uczciwej kobiety, niezbyt pięknej, niezbyt wykształconej o umyśle niezbyt lotnym i nie sięgającym daleko, zamykają opowiadanie w ciasnem i szarem kółku. Przychodzi żałować nieledwie, że autor tak szczupłe zakreślił sobie ramy. Ani bowiem prosta i niezłożona dziedzina uczuć i myśli Stefci nie daje pola do głębszej lub subtelniejszej analizy psychologicznej, ani przygody jej nie pozwalają rozwinąć lotu fantazyi, ani otoczenie nie przedstawia tematu do studyów charakterystycznych.

Wyuczywszy się po paru miesiącach upragnionego rzemiosła, zakłada Stefcia, do spółki z niedołężną a ślamazarną koleżanką warsztat introligatorski. Ubożuchna pracownia taż mieści się w zaułku bocznej ulicy, na drugiem piętrze w oficynie. Pozbawiona patentu, a więc i szyldu, opiera ona przyszłość swą na nadziei zamówień do sklepów, na dobrej woli studentów, którzy mając przecież wiecznie z książkami do czynienia, powinni popierać kobiety, garnące się do pracy, do samoistności, do równouprawnienia...

I popierają. Przychodzą bowiem na gawędy, a zapełniwszy dymem pokoik, upajają Stefcię górnolotnemi rozprawami i postępowemi frazesami. Odurzona tą powodzią słów, z podwójną energią garnie się do pracy, której, niestety, dostać [illegible] może.

Zaczyna się więc dla niej straszna wędrówka za chlebem. Pełna wiary i tej pewności siebie, jaką nieświadomość warunków życia daje niektórym kobietom, kroczy śmiało naprzód. Gdziekolwiek jednak przyjdzie zaofiarować swoje pud[illegible] spotyka ją stanowcza odmowa, lub gorsze [illegible] niej szyderstwo. Nędza zagląda tymczasem [illegible] pracowni. Stefcia, pojąwszy nareszcie, że bez stosownych funduszów nic nie wywalczy, zmuszona przez towarzyszkę do sprzedania warsztatu zostaje na bruku, bez środków do życia.

Duma zmusza ją do odrzucenia pomocy pieniężnej, ofiarowanej przez dawnego konkurenta; hart młodości podtrzymuje wytrwałość i każe innych dróg zarobku próbować.

Dok. nast.

[1]) Warszawa. Nakład S. Lewentala. Bez daty.

[2]) *Paris. Paul Ollendorff, éditeur 1892.*

syłał. Wreszcie oświadczył ks. Sembratowicz, że nie pozwoli zrobić krzywdy ani cerkwi ani ruskiemu duchowieństwu.

To oświadczenie arcybiskupa jeszcze więcej gmatwa sprawę reskryptu przeciw ruskiemu duchowieństwu. My znamy liczbę i datę reskryptu namiestnictwa, ks. metropolita znowu oświadcza, że nic o nim nie wie, czy wiedzieć nie chce. Faktem jednak jest, że reskrypt został wydany i rozesłany.

Zgromadzenie *Russkiej Rady* oświadczyło także, że solidaryzuje się z memoryałem 40 księży, wręczonym biskupowi przemyskiemu, a nadto uchwaliło podziękować Czechom za podpisanie interpelacyi Podlaszeckiego do rządu, potępiono natomiast tych posłów ruskich, którzy interpelacyi nie podpisali.

*Reforma monetarna.*

W austryackiem ministerstwie skarbu odbyła się przedwczoraj konferencya, w której oprócz ministrów dra Steinbacha i dra Wekerlego brali udział szef sekcyi Niebauer, baron Albert Rotschild, dyrektor zakładu kredytowego Mauthner, generalny dyrektor węgierskiego banku kredytowego margr. Palavicini gubernator ziemskiego zakładu kredytowego bar. Bezecny i dyr. Tausig. Obradowano w kwestyi operacyj finansowych, jakie oba rządy muszą podjąć z powodu reformy monetarnej. Do uchwał nie przyszło żadnych i ograniczono się na wymianie zdań. *Neue fr. Presse* dowiaduje się, że przedstawiciele świata finansowego wypowiedzieli zapatrywanie, iż stosunki targów austryackich są bardzo korzystne, natomiast mniej korzystne są stosunki targów zagranicznych. Wobec tego zamierzone konwersye nie natrafią na żadne trudności, natomiast trudniejszem byłoby wypuszczenie renty złotej celem zakupna złota, lecz i pod tym względem wyrażono nadzieję, że stosunki zmienią się na lepsze. Według *Neue fr. Presse* finansiści wypowiedzieli zapatrywanie, że tak konwersyę, jak i emisyę nowej pożyczki należy przeprowadzić równocześnie. Po zamknięciu obrad bar. Rotschild konferował jeszcze z obu ministrami, po czem ministrowie sami konferowali ze sobą. Reprezentanci grupy Rotschildowskiej mają 4 stycznia p. r. udać się do Pesztu celem konferowania z ministerstwem węgierskiem. Sprawa reformy monetarnej wstępuje zatem w nowe stadyum.

*Z Paryża.*

Pośród mnóstwa sensacyjnych rewelacyj, co chwila pojawiających się o sprawie panamskiej, wybuch w prefekturze policyi przeszedł prawie bez wrażenia, zwłaszcza że nikt od wybuchu nie doznał uszkodzenia. W prefekturze policyi panuje przekonanie, że był to akt zemsty ze strony jednego z wydalonych agentów policyjnych. Nie jest jednakże wykluczonem przypuszczenie, że był to zamach anarchistyczny. Można przypuścić, że celem wybuchu było zdemoralizowanie policyi w chwili tak ważnej i trudnej, kiedy żywioły rewolucyjne przygotowują rozruchy i demonstracye. Rzeczoznawca chemik Girard wyraził opinię, że wybuch nastąpił skutkiem podłożenia niewielkiej bomby, zawierającej ze 200 gramów prochu i opiłek żelaznych. Była to prawdopodobnie bomba z mechanizmem zegarowym.

Agitacya socyalno-rewolucyjna w Paryżu i na prowincyi coraz bardziej się ożywia. Juliusz Guesde mniema, że „prowincya przygotowaną jest do rewolucyi, należy tylko zrewolucyonizować Paryż, aby obalić system kapitalistyczny, który doprowadził do tego, że dzisiaj wszystko: praca, rozum, inteligencya, płeć — stała się towarem".

Policya każdej nocy zdziera mnóstwo odezw rewolucyjnych, rozlepianych w Paryżu. Odezwy te wymierzone są przeciwko parlamentaryzmowi i wzywają obywateli, aby nadal wybierano do parlamentu tylko takich ludzi, którzy dotychczas nigdy nie mieli mandatu do parlamentu. Odezwy kończą się okrzykami: „Precz z Izbą! Uderzmy na pałac Burboński!"

Organizacya rewolucyjna w Paryżu będzie w ten sposób utworzona, iż cały Paryż podzielony został na 80 okręgów i w każdym z nich będzie sekcya komitetu bezpieczeństwa; każda sekcya wybiera jednego delegata, który bezpośrednio znosić się będzie z centralnym komitetem.

Z drugiej strony żywioły republikańskie przygotowują się do obrony republiki. Juliusz Ferry, którego przeciwnicy polityczni nie zdołali skompromitować zarzutami, jakoby i on miał udział w nadużyciach panamskich, ogłasza przez jednego z reporterów program polityczny, wzywający wszystkie uczciwe i szczerze republikańskie żywioły do wspólnej akcyi celem obrony republiki przeciwko dyktaturze, restauracyi i anarchii. Niektóre dzienniki przywiązują niemałe znaczenie do wystąpienia Ferry'ego i przypuszczają, że chwila obecna będzie dla tego zdolnego a znienawidzonego męża stanu chwilą zmartwychwstania politycznego; uważano go już bowiem za pogrzebanego.

Dr. Brouardel oświadczył w rozmowie z reporterem *Figara*, że pogłoski dotyczące autopsyi zwłok bar. Reinacha są fałszywe i że on nigdy nie twierdził, jakoby bar. Reinach umarł naturalną śmiercią, ekspertyza wykazała tylko, że wnętrzności nie zawierały żadnej z mineralnych trucizn ale nie wyklucza to możliwości otrucia za pomocą trucizny organicznej. Brouardel zażądał ponownej ekspertyzy dla sprawdzenia wyników dotychczasowego badania, co często jest używanem. Przypuszczenie, jakoby bar. Reinach został przez kogoś otruty, Brouardel uważa za bezpodstawne.

*Z powodu zamachu dynamitowego w Dublinie.*

Policya dublińska rozwija działalność, celem wyśledzenia sprawcy wybuchu bomby dynamitowej przed gmachem policyi. Z tego powodu odbyło się kilka rewizyj domowych: policya bowiem chce wykryć, gdzie bomba, czy też machina piekielna została zrobiona.

Kto mógł być sprawcą zamachu? zapytują dzienniki angielskie i niedwuznacznie podejrzewają Parnellitów i najbliżej nich stojące sfery. Parnellici natomiast zastrzegają się, że w zbrodniczej sprawie nie brali inicyatywy i wszelką winę z siebie zwalają. Przywódca Parnellitów, John Redmond, wyraził w jednym z dzienników dublińskich zadowolenie, że policya zbrodni tej nie przypisuje motywów politycznych. Wyraża on nadzieję, że tajemnica się wykryje i pokaże się, że zamach był dziełem zwykłego zbrodniarza. W przeciwnym razie trudno byłoby sprawę wyjaśnić; wtedy tylko nieprzyjaciele Morleya mogliby się dopuścić zbrodniczego czynu. Morley nie ma nieprzyjaciół wśród narodowców, do jakiejkolwiekby oni należeli frakcyi. Gdyby się rzecz nie wyjaśniła, to Morley zaszkodziłby sobie i osłabiłby rząd.

Dalej wyraził Redmond zdanie, że zbrodnia ta utrudni znacznie dzieło amnestyi, gdyż obudzi przesądy szerszych sfer społeczeństwa angielskiego; dopuścić się jej mogli chyba ludzie, którzy zniweczyć chcą widoki powodzenia bilu *home-rule*. John Morley nie powinien ulegać wrażeniom i okazać ten sam zmysł niezależności i tę samą odwagę, jakich dał dowody przy wyborze swoim w Newcastle. Wybuch mógłby przeszkodzić amnestyi Egana. Na wszelki sposób jednak Parnellici nie przestaną popierać sprawy amnestyi wewnątrz i zewnątrz parlamentu.

W Irlandyi odbyło się kilka wieców, — między temi jeden z liczniejszych w Cork, — gdzie uchwalono wyrazić oburzenie z powodu zamachu dublińskiego, a Morley otrzymuje ze wszystkich stron adresy gratulacyjne z powodu swego ocalenia.

*Z Rosyi.*

Głód, o którym już kilka razy mówiliśmy, stanowczo panuje w całej wschodniej części i w niektórych południowych guberniach caratu. Ustały zupełnie skąpe o tym głodzie wiadomości w gazetach, a tylko *Warszawski Dniewnik* starał się niedawno wątpliwem sprawozdaniem dowieść, że Rosya ma setki milionów korcy żyta i pszenicy do zbycia — ale nikt temu, rozumie się, nie uwierzył. Jedyną faktyczną podstawą, na której mogą się opierać domysły o nieszczęśliwem położeniu rosyjskiego chłopa, są wydane przez rząd zapomogi, n. p. dla Podola (patrz Nr. 300 *Nowej Reformy*), a zresztą wszelkie wiadomości o umierających są w Rosyi najsurowiej zabronione. Straszny będzie przednowek, i wówczas dopiero dowiemy się może o całej doniosłości klęski.

Znajdujemy w niemieckich gazetach sensacyjną wiadomość o tem, że rząd radykalny serbski, przez cały czas swego istnienia, nie zapłacił ani grosza procentów od zaciągniętej przez Serbię gwarantowanej przez Rosyę pożyczki. Za wiarogodność tej wiadomości ręczyć nie można, ale charakteryzuje ona wybornie sposób postępowania rosyjskiego rządu ze swoimi sprzymierzeńcami. Dla teraźniejszego belgradzkiego gabinetu rząd petersburski nie będzie miał tyle względów.

Ostatni z wpływowych Adlerbergów umarł w Petersburgu. Mikołaj Adlerberg, syn ministra dworu i powiernika cara Mikołaja, był namiestnikiem w Finlandyi od 1866 roku, i prawdopodobnie ostatnim wielkorządcą Wielkiego Księstwa, jako autonomicznej prowincyi. Tak pomału wygasają przedstawiciele wszechwładnego niegdyś przy petersburskim dworze niemieckiego stronnictwa.

# Kronika.

*Kraków, 31 grudnia.*

**Przyjaciołom naszym**, korespondentom, czytelniczkom i czytelnikom, na nadchodzący Nowy Rok przesyłamy serdeczne życzenia pomyślności.

**Żywe obrazy** z historyi polskiej będą przedstawione na dochód głodnych dzieci we środę dnia 4 stycznia w sali hotelu Saskiego. Treść następująca: 1) Piast i Aniołowie (Postrzyżyny Mieszka), 2) Kazimierz Wielki (Aldona i branki), 3) Jadwiga (Litość królowej, Zdarzenie z nad brzegów Wisły) — I i II obraz objaśnią deklamacye ze „Śpiewów historycznych" Niemcewicza, a III obraz deklamacya p. t. „Kontusik Jadwigi. Prolog wygłosi panna *** W przedstawieniu weźmie współudział chór dzieci pod kierunkiem p. dyr. Buczka, oraz orkiestra 13 pułku z kapelmistrzem p. Hockiem. Początek o godz. 6 wieczorem. Ceny miejsc: Krzesła pierwszorzędne (w 3 pierwszych szeregach) po 5 złr., w następnych po 3 złr. Krzesła drugorzędne i na galeryi po 2 złr. Wstęp na salę lub galeryę 1 złr. Biletów nabyć można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek, linia A-B), a w dzień przedstawienia przy wejściu na salę.

Sympatyczne hasło „dla głodnych dzieci", oraz sama treść przedstawienia wróżą najlepsze powodzenie, zwłaszcza że komitet nie szczędził pracy i trudów, żeby wieczór wypadł jaknajlepiej. Obficie płynące zamówienia na bilety każą się spodziewać, że sala będzie zapełniona.

**Popis „Harmonii"** w teatrze nie zgromadził tak licznej publiczności, jakby tego ze względu na sympatyę, jaką się cieszy nasza orkiestra, spodziewać można. Udatne ze wszech miar produkcye „Harmonii", których największą część stanowiły najnowsze tańce karnawałowe, zyskały powszechne uznanie Jeżeli popis wczorajszy miał być egzaminem, na zasadzie którego „Harmonia" pragnie polecić się publiczności na czas karnawałowy, to egzamin ten wypadł bardzo pochlebnie.

**Ciągnienie** losów krakowskich, jak już donosiliśmy, odbędzie się 2-go stycznia w sali radnej magistratu o godz. 9 rano.

**Wystawa prac Piotra Stachiewicza** w Sukiennicach w tych dniach już zostanie zamkniętą. Osobno wystawiony cykl obrazów olejnych z Wieliczki, pociąga za sobą znaczny koszt na sztuczne (naftowe) ich oświetlenie. Urządzenie wystawy tych obrazów jest dowodem, jak efektowną i wielce interesującą mogłaby być panorama, odpowiedniemi szkłami potęgująca widoki wspaniałych salin, dodająca im więcej perspektywicznego zagłębienia. W społeczeństwach bogatszych takie podziemne piękności, jak nasza Wieliczka, niezawodnie dawno już zostałyby w ten sposób wyzyskane i świat miałby sposobność poznać je z pomocą sztuki i techniki optycznej, jak np. zamki bawarskie Widoki Wieliczki w panoramie mogłyby być bardzo ciekawemi na krajowej wystawie lwowskiej, trudno przecież przypuszczać, czy znajdzie się u nas przedsiębiorstwo, któreby podjęło się takiego zadania, podobno znacznych wymagającego kosztów. W Sukiennicach wystawioną została zaledwie cząstka prac Stachiewicza. Owocami kilku miesięcy przebywania artysty w kopalniach są zdjęcia przeszło 70 widoków i szkiców najefektowniejszych, a te zamienione już zostały na 30 przeszło gotowych dzieł, obejmujących nietylko widoki, lecz obrazy i kompozycye z życia górników, a przedewszystkiem arcypiękne ich legendy, związane z wiarą i odwiecznemi obyczajami. Jak pojmuje artysta i jak odtwarzać umie legendy, dał już poznać w tylu swoich pracach. Cykl podań ludowych o Matce Boskiej wywołuje powszechne dla talentu jego i techniki malarskiej uznanie, nietylko wśród publiczności, lecz i kolegów zawodu.

W obrazach z kopalń Wieliczki cały wielki kapitał trudu, talentu i kosztów materyalnych spoczywa w pracowni artysty i chyba słabą jest nadzieja, aby szybko przestał być osobistą jego własnością, lub nie dostał się w obce, zagraniczne ręce. — Jesteśmy ubogiem społeczeństwem i tem wszystko się tłómaczy, — lecz bez głębszych refleksyj zaznaczyć można, iż należymy także do najmniej ruchliwych i przedsiębiorczych, bo we własnych większych dotyczących sztuki przedsięwzięciach i wydawnictwach niezawodnie z korzyścią dla siebie wyręczają nas zawsze dotąd — obcy.

**Na wystawie obrazów** przy elektrycznem oświetleniu jutro w niedzielę wieczorem odegra orkiestra 13 pułku między innemi utworami Noskowskiego „Polonez" i „Kujawiak", Leoncavalla „Intermezzo" op. J. Pagliacci, Schreinera „Ludowe melodye włoskie".

**Premium artystyczne.** Zjednoczone Towarzystwo sztuk pięknych przygotowało w tym roku dla członków swoich dwa do wyboru premia. Okazowe egzemplarze jednego premium, reprodukcyi w kolorach ze wspaniałego obrazu Juliana Fałata, przedstawiającego „Epizod z polowania w litewskiej puszczy" już nadeszły Drugie zaś premium, akwaforta z obrazu Jana Matejki „Konstytucya 3 go maja" niebawem nadejdzie z Paryża z pracowni najbieglejszego dzisiaj polskiego akwaforcisty Feliksa Jasińskiego.

Przy sposobności zawiadamiamy, że nowe bilety roczne (akcye) Zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych nabywać można na rok przyszły w kancelaryi Towarzystwa, albo u zastępców po cenie 5 złr. 10 ct. Rozlosowanie dzieł sztuki pomiędzy członków Towarzystwa, oraz rozsyłka premiów odbędzie się w styczniu.

**Jubileuszowe przedstawienie** w starym gmachu teatru krakowskiego odbędzie się jutro. P. Karol Estreicher ogłosił następujący szkic historyi gmachu, w którym w roku nadchodzącym niezawodnie zakończone zostaną widowiska.

„Teatr nowy zbudowany w r. 1842 przez Karola Kremra miał wygląd wewnątrz wytworny, a scenerya urządzona wybornie. Dziś ani śladu tego. Dnia 1 stycznia 1843 r. otwarto go sztukami: „Barbara Zapolska", kom. wierszem w 3 aktach przez Dmuszewskiego i operetką Jasińskiego: „Nowy Rok." W „Barbarze" grali: Chomiński starszy (Zygmunt August), Kaszuncki (Książę Ostrogski), Rychter (Stef. Zapolski), Palczewska (Barbara), Mońkowski (Janusz), Królikowski (koniuszy Pełk), Jaukowski (Baltazar starny), Radzyńska (Maryna powiernica), Fiszkowski (Hajduk). Były to siły pierwszorzędne o jakie dzisiaj ani podobna się pokusić. W „Nowym Roku" grali: Moniłowski (Dobromir), Królikowski (Jan, syn jego), Chomiński (pan Ignacy), Chełchowska (Teresa), Radzyńska (Magdusia); Monikowska (Michałowa), Chomiński młodszy (ogrodnik), Łanowski (bakałarz), Karsznicki (organista), Jaukowski (parobczak), Jutrzenko (strzelec). Dekoracye malowali Aumajer i Lisowski; maszynerye urządzał Hock. Loża I piętra kosztowała 4 złr., II piętra 3 złr. Bilety osobne do loży I piętra i parkietu 1 złr. Bilet do loży II piętra 75 ct. Bilet na amfiteatr 50 ct., tyleż na parter. Na galeryę 25 ct. Studenckich biletów nie było. Na parter schodzili się znawcy i ci rozstrzygali o powodzeniu sztuki.

„Wybudowanie teatru nowego nastąpiło z krzywdą entreprizy, bowiem senat wypłacał dotąd corocznie przedsiębiorcy suplement (tj. subwencyę) w kwocie 13000 złpolsk. Ten suplement skapitalizowano na budowę gmachu, a wypłacania dalszego zasiłków odmówiono, wskutek czego entreprener Pfeifer zrzekł się entreprizy, a podjął się jej Tom. Chełchowski, który przeniósł się z kompanią z nujmowanego gmachu Bochenka przy ul. św. Jana. Zyskiwał na tem o tyle, że nie potrzebował opłacać czynszu. Subwencyą w kwocie 20.000 złp dopiero przywrócono za entreprizy Mieciszewskiego. Chełchowski nic zgoła miastu za gmach nie płacił i żadnych obowiązków względem miasta nie miał nałożonych pomimo że budowa pochłonęła blisko pół miliona złotych. Miasto zatem nietylko nie miało nic zgoła z nowego gmachu, ale jeszcze od r. 1845 dopłacało entreprenerowi subwencyą.

Z otwarciem nowego teatru w r. 1843 ustanowio o dyrekcyę teatralną (a od r. 1845 komitet), czuwającą nad repertuarem i wystawą. Władza, udzielona dyrekcyi teatralnej, a od r. 1845 komitetowi, była dość rozległą. Udzielono członkom lożę w pobliżu sceny, dlatego, aby mogli podczas przedstawień wymieniać wzajemne spostrzeżenia, odbywać narady i pospieszać za kulisy, celem dawania dyspozycyi. Komitet nawet rewidował od czasu do czasu cały gmach, badał pomieszczenie dekoracyi, czynił uwagi nad ławkami w sali redutowej, nad wiejnemi do ścian przystawkami i rozstrzygał spory aktorów z przedsiębiorcą. Pierwotnie mieli tylko dwaj członkowie Dyrekcyi lożę senatorską, czterej inni otrzymali bilety nienumerowane partrowe, co gdy okazało się całkiem niepraktycznem, oddano do użytku dyrekcyi lożę parterową Członkami dyrekcyi pierwotnie byli: senator Kopff, jako prezydujący, dyrektor policyi Wohlfart, Franciszek Wężyk, poeta Konstanty Benoe, obywatel Aleksander Wąsowicz, miłośnik teatru i prof. Uniwersytetu Fryd. Hechel, sekretarzem komitetu teatralnego był Uszewski. Czuwanie nad dopełnieniem kont aktu po uczono tej dyrekcyi. Członkowie odbywali kolejno dyżury i co miesiąc zdawali szczegółowe relacye z przedstawień i gry aktorów. Karano entreprenera nawet zabieraniem mu na rzecz ubogich dochodu z widowiska Od 6 stycznia 1843 do 7 lutego 1846 roku od było to 55 posiedzeń i protokóły, zawarte w 28 arkuszach, zachowano w aktach teatralnych Magistratu."

Na widowisko jutrzejsze dyrekcya teatru przygotowała ozdobne afisze obejmujące w podobiźnie owczesnego druku, spis artystów przed 50 laty występujących na scenie krakowskiej, w sztukach, które i jutro zostaną odegrane, tj. w „Barbarze Zapolskiej" Dmuszewskiego i „Nowym Roku" Jasińskiego.

**Do Wieliczki** wyjeżdżała dziś Sara Bernhardt, celem zwiedzenia wspaniałych naszych salin. Artystka francuska odniosła się telegraficznie do znajomego swojego Zygmunta hr. Cieszkowskiego z prośbą o ułatwienie jej zwiedzenia kopalń, o których już słyszała. Wczoraj wieczorem, jak wiadomo, grała artystka we Lwowie, dziś gra u nas, jutro zaś grać będzie w Preszburgu. Po drodze korzysta z chwili czasu, aby zwiedzić co się da. To rzeczywiście tryb życia parowo-elektryczny istotnie w stylu *fin de siècle*.

**Dla głodnych dzieci** zamiast powinszowań noworocznych złożył na ręce naszej redakcyi p. Władysław Grabowski, budowniczy, 10 złr.

**Konfiskata.** Ostatni numer pisma *Naprzód*, organu partyi socyalno demokratycznej, z datą 1 stycznia, został przez prokuratoryę państwa skonfiskowanym za artykuł, omawiający rocznicę nadania konstytucyi w Austryi.

**Zmarli.** Antonina Mazałówna, właścicielka realności w Nowej Wsi Narodowej, zmarła wczoraj po dwóch tygodniach choroby.

Ks. Franciszek Pobudkiewicz, poddziekani kościoła katedralnego na Wawelu, zmarł w Krakowie w 66 roku życia.

Enfrozyna Eminowiczówna, córka naczelnika straży ogniowej w Krakowie, zmarła dziś w 20 roku życia. Pogrzeb zmarłej odbędzie się w poniedziałek d. 2 stycznia o godz. 2 po południu.

**Dla Tow. „Szkoły ludowej"** na ręce posła dra Asnyka złożył p. K. M. jako członek założyciel kwotę 100 złr., a p Stanisław Biechoński jednorazowo 50 złr.

**Parowa fabryka wód gazowych i wyrobów chemicznych** pp. K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie nadesłała na rzecz Tow. „Szkoły ludowej" 3 złr. zamiast rozsyłania noworocznych biletów pocztą.

**Ruch budowlany w Krakowie** zapowiada się na rok 1893 bardzo dobrze. Według zasięgniętych informacyj już teraz zapowiedziane są nowe budowle prawie całego placu Biskupiego, gdzie do rozpoczętych już dwóch domów, których doprowadzenia pod dach zima przeszkodziła, przybywają 4 nowe. Także w ulicy Starowiślnej obok dwóch domów budujących się mają stanąć dwa nowe. W ulicy Dietlowskiej w kierunku kościoła na Skałce mają rozpocząć budowę trzech kamienic; w ulicy Długiej ma się rozpocząć budowa pięciu kamienic, w ulicy Szlak dwóch, w ulicy Helzlów dwóch, w ulicy Siemiradzkiego trzech, w nowej ulicy, łączącej ulicę Kilińskiego z ulicą Siemiradzkiego dwa domy większe W ulicy Karmelickiej dwie kamienice, w ulicy księcia Radziwiła 4, w ulicy Topolowej 2, w ulicy księcia Lubomirskiego 2, w ulicy Zielonej 2, w ulicy Krzywej 2, w Krupniczej 1, w ulicy św. Jana, w ulicy Lubicz jeden gmach większy, w ulicy Loretańskiej trzy, w ulicy Smoleńskiej 1 dom. Parcele budowlane są bardzo poszukiwane po cenach wyższych znacznie, niż w roku ubiegłym — a cegielnie, wyrabiające lepszą cegłę w piecach t. zw. pierścieniowych mają cały zapas sprzedany i bardzo liczne zamówienia na nową cegłę.

**Jubileusz Tow. lekarzy galic.** Sale Towarzystwa lekarskiego we Lwowie zapełniły się onegdaj o godz. 5 wieczorem niezwykle szczelnie członkami Towarzystwa, bo też niezwykły powód sprowadził ich do tych sal razem: 25-letnia uroczystość jubileuszowa tak poważnej i pożytecznej instytucyi, jaką jest Towarzystwo lekarskie. Obchód rozpoczął piękną przemową obecny prezes Towarzystwa dr. Czyżewicz Mowca podniósł, że Towarzystwo, zacząwszy od bardzo skromnego zawiązku, dzięki pracy i zapobiegliwości członków, rozwinęło się silnie i doszło do poważnych rezultatów, stało się instytucyą pożyteczną, jedną z pierwszych w kraju. Celem Towarzystwa było — mówił dr. Czyżewicz — kształcić się wspólnie, zebrać fundusz dla podania pomocnej ręki podupadłym kolegom, ich wdowom i sierotom i wyrobić solidarność w zawodzie lekarskim, w obronie wspólnych interesów i godności stanu, oraz koleżeństwa między lekarzami. Mowca wykazywał do jak cennych rezultatów doszło Towarzystwo w prawie wszystkich powyższych kierunkach. Najsłabszą stroną działalności Towarzystwa było wyrobienie solidarności zawodowej i pod tym względem pozostaje wielkie jeszcze pole do działania dla następców obecnych członków. Dr. Czyżewicz zakończył przemowę swoją, którą przyjęto oklaskami, życzeniem powodzenia i dalszego rozwoju Towarzystwa. Również oklaskami przyjęto list z życzeniami, nadesłany z Krakowa od JE. dra Majera, b. prezesa Akademii umiejętności.

Sekretarza generalnego dra Mukowicza uwolniono od czytania sprawozdania, które każdy z członków otrzymał w treściwej i zajmująco opisanej broszurce p. t. „Pogląd na 25-letnią działalność Towarzystwa lekarzy galicyjskich od 1867—1892 r."

Nastąpiły odczyty: dra Krokiewicza „O tegorocznej epidemii cholery" i dra Ziembickiego „Z dziedziny chirurgii praktycznej". Dr. Krokiewicz rozebrał krytycznie dwie teorye rozpowszechniania się cholery, mianowicie dra Kocha i dra Petenkoffera: dr. Ziembicki zaś mówił o przepuklinach mózgowych, przedstawiając zarazem ciekawy i rzadki okaz takiej przepukliny u pewnego dziewczęcia kilkunastoletniego, z kliniki szpitala powszechnego. Oba odczyty przyjęli zgromadzeni rzęsistemi oklaskami. Uroczystość zakończyła wspólna biesiada w lokalnościach Towarzystwa lekarskiego, podczas której wnoszono liczne toasty i odczytano listy i depesze, nadesłane z rozmaitych stron kraju.

**Z wystawy krajowej lwowskiej.** Wydział budowlany, dział najważniejszy, na którym najtrudniejsze ciężą obowiązki, zorganizował się onegdaj. Prezesem został wybrany przez aklamacyę prof. Julian Zacharjewicz, wiceprezesami dyr. budownictwa Juliusz Hochberger i p. Józef K. Janowski, referentem hr. Józef Łubieński, sekretarzem p. Wincenty Rawski. W skład wydziału budowlanego wchodzą pp. Bisanz Józef, Braunseis Józef, Gołąb Andrzej, Gorecki Wincenty, Gorgolewski Zygmunt, Hawryszkiewicz Sylwester, Kamienobrodzki Alfred, Kędzierski Lewiński Jan, Michalski Michał, Radwański Ludwik, Ramułt Ludwik, Roehring Arnold, Schayer Karol, Schulz Jan, Stryjeński Tadeusz, Talowski Teodor, Zawiejski Jan.

**Ze Lwowa.** Sekcya zwłok ś. p. Celewicza potwierdziła podejrzenie, iż śmierć nastąpiła wskutek zatrucia arszenikiem. Stanowczy rezultat obdukcyi wiadomy będzie później, gdyż zawartość żołądka oddano do zbadania chemikowi sądowemu.

**Rozwiązanie zgromadzenia** Walne zgromadzenie Czytelni Towarzystwa przyjaciół oświaty we Lwowie, zwołane w celu naradzenia się, jakie stanowisko ma Czytelnia zająć wobec projektowanej żałoby narodowej w roku przyszłym, zostało rozwiązane przez policyę.

**Samobójstwo.** W Wiedniu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Robert Kostyński. Przyczyna samobójstwa nieznana.

**W sprawie cerkiewnych obrazów**, o których donieśliśmy wczoraj, piszą:

„Temi dniami przyjechała do Butyn komisya śledcza, złożona z pp.: sędziego Jasińskiego, komisarza Lidla, auskultanta i jednego fotografa; zbadała piekło wymalowane w cerkwi i przesłuchiwała Radę gminną, wójta i pisarza przy zamkniętych drzwiach cerkwi, poczem nastąpiło przesłuchanie ks. proboszcza Szeremetki i artysty-malarza p. Tomasiewicza. W piekle między innymi widać samego Lucypera z głową, która ma być bardzo podobną do p. starosty Lanikiewicza; obok niego smażą się w kotle wójt Mikołaj Muzyka, pisarz Michał Salik i nauczyciel Dołżański. — Pod Lucyperem na ramie podpisano po rusku „Duszytel", pod wójtem „Mord", pod pisarzem „Oszustwo", a pod nauczycielem „Kradeż". Szlachty i urzędników wymalowanych nie ma. Z Lucypera i podanych tu osób miała gmina wielką uciechę."

**Z Paryża** donoszą: Pięknej uroczystości doczekał się znakomity matematyk Karol Hermitte, profesor algebry wyższej w Sorbonie Z okazyi 70 rocznicy urodzin, zebrało się w nowej sali Rady akademickiej, w gmachu Nowej Sorbony, grono jego wielbicieli, które doręczyło uczonemu złoty medal pamiątkowy, dzieło Chaplaina, owoc składki międzynarodowej, noszący z jednej strony portret, z drugiej odpowiedni napis. Hermitte otrzymał też oznaki godności wielkiego oficera legii honorowej.

Drugie zdarzenie w kronice naukowej, to pożegnanie słynnego chirurga, dra Péana, który, doszedłszy do lat 62 życia, wysłużył emeryturę Pożegnanie miało formę wykładu w amfiteatrze szpitala św. Ludwika, wykładu, który ogłosi *Bulletin médical*. Péan jest wynalazcą narzędzia, będącego jedną z podstaw nowoczesnej chirurgii, obok znieczulania przez chloroform i użycia środków antyseptycznych: narzędziem tem są szczypce „hemostatyczne", tak potężnie przyczyniające się do zapobieżenia upływowi krwi przy operacyi.

**Z Petersburga** donoszą do *Kuryera Codziennego*, iż stan zdrowia p. Włodzimierza Spasowicza budzi poważne obawy.

**Legia honorowa.** W chwili, gdy każdy się dziwi, pisze paryski *Figaro* „że człowiek taki, jak Korneliusz Herz, mógł zostać wielkim oficerem legii honorowej, na czasie będzie podać nieco bliższych szczegółów o tej instytucyi Ordery legii honorowej, proste narodowe tylko odznaczenie, mogą w pewnych wypadkach być także udzielane obcym. W większej części w wypadkach takich decydują powody dyplomatyczne, niekiedy odznaczenie to udzielane jest także za wybitne zasługi na polu pracy. Co się tyczy Herza, został on wielkim oficerem legii honorowej za zasługi na polu elektrotechniki (Edison jest tylko komandorem). Dziwić to musi tembardziej, że Herz, Niemiec, otrzymał dekoracyę w charakterze obywatela amerykańskiego. Jeden jedyny obywatel Stanów Zjednoczonych mógłby wykazać ten sam stopień legii honorowej co Herz: jenerał Franklin. Gdyby bomba skandalu panamskiego nie pękła, byłby może Herz doprowadził do wielkiego krzyża legii honorowej, a w takim razie stanąłby na jednym stopniu z cesarzem austryackim, królami: włoskim, belgijskim, portugalskim, szwedzkim, duńskim, serbskim i rumuńskim, miałby tę samą rangę, co książę-regent bawarski, Luitpold, książę Walii, bej Tunisu, cesarz japoński, król syamski i szach perski! Z tego zestawienia widać, że niektórzy monarchowie nie posiadają orderu legii honorowej i tak cesarz niemiecki i sułtan; z prezydentów rzeczy pospolitych jeden tylko, Porfirio Diaz obdarzony był wielkim krzyżem. Z mężów stanu, posiadających wielki krzyż, przedewszystkiem wymienić należy: ks. Bismarck'a, ks. Hohenlohe, ks. Metternicha, Giersa, jenerałów Wannowskiego, Woroncowa Daszkowa, ambasadora Mohrenheim'a, ministrów Sagastę i Canovasa del Castillo, dalej Beernaert'a i Frère Orban'a, Delyannis'a i Trikupis'a, Barros Gomeza i de Castro, oraz kardynała Rampollę. Obecny kanclerz rzeszy niemieckiej, jenerał Caprivi, jest tylko komandorem legii honorowej, godność, którą dzieli z bankierem berlińskim Bleichroeder'em. W całej Szwajcaryi istnieje tylko jeden oficer legii honorowej, gdy w republikach San Marino, Nicaragua, Guatemala, Nowa Zelandya, Haiti, Przylądek Dobrej Nadziei i Bolivia znajdują się komandorzy legii honorowej.

**Damy i tygrysy.** Ekscentryczne *misses* angielskie, wyczerpawszy wszelkie na *spleen* środki, lekarstwa przeciw nudom postanowiły szukać w polowaniach na tygrysy. Jak donosi *Eritreo*, organ kolonii włoskiej Eritrei, w porcie Adenu wyczekują przybycia całej kompanii bogatych Anglików pod przewodem baroneta Jerzego Polista. Towarzystwo całe wyruszy następnie do Indyj ze specyalnym celem łowów na słonie, tygrysy i bawoły. Stronę oryginalną wycieczki stanowi udział w niej jednej *lady* i dwóch *misses*, które uczestniczyć mają we wszystkich polowaniach Po raz to chyba pierwszy w równie niebezpiecznych łowach wezmą udział kobiety, kto wie zresztą, z jakim skutkiem; to zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że wrażeń im nie zabraknie. W samej już wymienionej kolonii włoskiej, dodajemy nawiasem, wcale dziką spotkać można zwierzynę, w przeciągu bowiem kilku dni pomiędzy miejscowościami Ghindą a Asmarą lamparty rozszarpały troje ludzi.

**Fundacye Hirsza.** Dzienniki niemieckie donoszą, iż Hirsz wybiera się z nadchodzącą wiosną do Ameryki, ażeby z przyjaciołmi swoimi w Filadelfii i Bostonie osobiście omówić przeprowadzenie i wykonanie projektów filantropijnych. Podobno Hirsz przeznacza znowu kilka milionów marek na polepszenie losu współwyznawców swoich w Ameryce. Prezesem centralnego komitetu fundacyi Hirsza dla żydów galicyjskich, w miejsce deput. p. Gniewosza, który zrzekł się tych obowiązków, mianowano bankiera wiedeńskiego p. Dawida Guttmana. Bar. Hirsz ofiarował w tych dniach 3 miliony franków na fundacyę zapomóg dla ubogich na Węgrzech bez różnicy wyznania.

**Utrzymanie prezydenta.** Prezydent Stanów Zjednoczonych pobiera rocznej pensyi 10.000 funt. szt. Oprócz tego przeznacza mu państwo rocznie 1000 funtów na utrzymanie sekretarza prywatnego i 500 na pomocnika sekretarza Otoczenie prezydenta stanowią: sześciu pisarzy, rachmistrz, mistrz ceremonii, zarządzający dworem, pięciu odźwiernych, inżynier i jedna osoba straży. Urzędnicy ci otrzymują rocznie od 80—400 f. st. Na wydatki nadzwyczajne rozporządza prezydent sumą 1800 funtów rocznie. Razem tedy na okres 4-letni prezydentury łożą obywatele Stanów Zjednoczonych 75.360 f. st. Suma ta nietylko pokrywa wszelkie wydatki przedstawiciela i głowy 65-milionowej ludności, pokaźnie kraj swój

reprezentującej, ale nadto pozwala jej wcale poważne czynić oszczędności.

**Sara Bernhardt deputowanym.** Paryska liga wyzwolenia kobiet uchwaliła, jak donosi *Journal des Débats*, postawić kandydaturę Sary Bernhardt przy najbliższych wyborach do parlamentu.

**Dwadzieścia milionów złr.** leży obecnie bez jakiejkolwiek fruktyfikacyi w rozmaitych kasach austryackich, jako niepodniesione do tej pory wygrane rozmaitych losów państwowych i prywatnych. Rzecz prosta, że szczęśliwymi współwłaścicielami tej pokaźnej kwoty są niemal bez wyjątku ludzie, którzy nie mają mnogich kapitałów w swem ręku, tamci bowiem umieją pilnować każdego ciągnienia i uważnie lustrować cyfry wygranych.

**Grób Garibaldiego.** Rząd włoski, jak wiadomo, odkupił od potomków Garibaldiego wyspę Caprerę i zamierza ją silnie ufortyfikować. Na wyspie tej spoczywają wszakże zwłoki wielkiego bohatera, które dla każdego Włocha są jakby narodową świętością. W razie wojny wyspę mógłby zająć, lub uszkodzić nieprzyjaciel, i „wielki" grób mógłby ulec zniszczeniu. Otóż włoskie stowarzyszenia weteranów żądają obecnie przewiezienia zwłok Garibaldiego do Rzymu i złożenia ich w Panteonie. W dniu 8 stycznia odbędzie się w Medyolanie zjazd delegatów wszystkich stowarzyszeń, celem omówienia i przygotowania całej akcyi.

**VII wykaz składek na ciepłe obiady dla głodnych dzieci** 15 złr.: Musiał L. M.; 10 złr. Pawlikowska Tadeuszowa, Rylska Józefa; 5 złr. 5 ct.: Wartalska Izabela; 5 złr.: Porębski i Zimler, Schoer Adolf, dr. Kluczycki Witold z Mężem, Zieleniewska Leonowa, Dutkiewicz Ignacy; 4 złr.: Swolkienowa Adela; 3 złr.: Grigar F. A., Markus Karol, Karaś Michał, Słoniński Witold, Niesiołowski Kazimierz, dr. Zoll Józef; 2 złr.: Dollat S. B., Erker Jan, Kosiba F., Rzewuski Lesław, Plesner Ignacy, Tengler Jakób, F. Z., 1 złr.: Biemem Zweig, Jurkowicz Gustawa Fryderyka, Mikulska Marya, Ekier Jan, Pusiecki Kazimierz, Kraiński K., Siedlicka Franciszka, Przybylski Jan.

**Składki.** Zamiast powinszowań noworocznych złożyli w Administracyi naszego pisma pp. Rząca i Chmurski dla Tow. „Szkoły ludowej" 3 złr.
Dobrzański dla weteranów z 1831 r. 5 złr.

### Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 1 stycznia: Ku uczczeniu 50 rocznicy pierwszego widowiska w obecnym teatrze ten sam program, jaki był przed 50 laty: „Barbara Zapolska", komedya w 3 aktach przez L. A. Dmuszewskiego i „Nowy Rok", krotochwila w 1 akcie ze śpiewkami przez J. Jasińskiego.

We wtorek 3 stycznia: Po raz drugi „Barbara Zapolska", komedya w 3 aktach [L. A. Dmuszewskiego i „Nowy Rok", krotochwila w 1 akcie ze śpiewami przez J. Jasińskiego.

We czwartek 5 stycznia: Po raz 9 „Dom waryatów", krotochwila w 3 aktach Laufsa, tłomaczył M. Sachorowski i po raz 8 „Pierwiosnki", obrazek sceniczny w 1 akcie Kordyana Ujejskiego.

W piątek 6 stycznia: „Otello", tragedya w 5 aktach Szekspira.

W sobotę 7 stycznia: Po raz pierwszy „Sfinks", fantazya dramatyczna w 1 akcie K. Tetmajera. „Nie dojechali", komedya w 1 akcie St. Graybnera. „Ostatni fant", obraz dramatyczny Adama Staszczyka. „Monogram", komedya w 1 akcie Antoniego Siemaszki.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Alberta Zippera poezye.** Nakład G. Körnera w Lipsku, druk W. Zukerbanda w Złoczowie, 1893. Z nazwiskiem autora spotykaliśmy się już nieraz w naszem i niemieckiem piśmiennictwie. Pochlebną, a nieraz zasłużoną ocenę zjednały sobie przekłady Zippera, przyswajające literaturze niemieckiej arcydzieła polskiej poezyi, jak „Marya" Malczewskiego, „Petersburg" Mickiewicza, „Przenajświętsza rodzina" Zaleskiego mnóstwo innych. Tym razem w książeczce znajdujemy najpierw oryginalne utwory niemieckie, z których szczere tętni uczucie i uśmiechająca przebija się swoboda. W niewyszukanych słowach i zwrotach oddaje poeta wdzięki natury, urok podań ludowych, wyznaje swą miłość dla sztuki, przyrody i całej ludzkości. W drugiej części książeczki zwracają uwagę nowe przekłady polskich, francuskich i angielskich poetów. Najciekawsze dla nas są pierwsze oczywiście i szczerą radość sprawiają nam wybornie tłomaczone drobne liryczne poezye Mickiewicza. Ujejskiego („Chorał", „Super flumina Babylonis", „Hajer na puszczy", „Maraton"), Lenartowicza „Lenarone", w końcu na całej polskiej ziemi znana piosenka o „Gwiazdeczce". Nowy ten dorobek literacki utrwala zasłużoną sławę autora i tłomacza.

— **Nowe książki.** W szeregu wydawnictw dla dzieci ukazały się dwie książki nakładem Paprockiego: wyborne „B a j k i i o p o w i a d a n i a d l a d z i e c i" Edwarda Laboulaye'a w przekładzie p. Prażmowskiej i „D o b r e d z i e c i" p. Anny Załęskiej z ilustracyami Pankiewicza.

Na półkach księgarskich ukazała się najświeższa powieść T. J. Choińskiego „W p ę t a c h".

— „**Świat**". Niezwykle obfitym numerem zakończył *Świat* piąty rok swego istnienia. Numer ten, jako gwiazdkowy, wydany w przeddzień wigilii, wyszedł w podwójnej objętości, ozdobiony mnóstwem ilustracyj, których część przeważna łączy się z uroczystą chwilą.

Winieta wstępna wprowadza nas w nastrój świąteczny widokiem Betlejemu. Tę samą kartę zdobi wiersz Platona Kosteckiego „Szara godzina", poczem następuje J. Starkla wysoce poetyczna, acz w formie prozy podana, wiązanka myśli głębokich i szczerym przesiąkniętych patryotyzmem. Na niezwykle urozmaiconą i piękną całość składają się ilustracye Fabiańskiego, Tetmajera, Rybkowskiego, Wesely'ego, Młodnickiej, Dyrdonia, Kotowskiego, Unierzyskiego, Kotowicza, Dietricha, Br. Tepy. W dziale poezyi oprócz Pl. Kosteckiego, spotykamy utwory Aurelego Urbańskiego, Fr. Konarskiego, Jana Kasprowicza, Szczęsnej; nowelistykę reprezentują: St. Graybner „Słabym argumentem", Izydor Kuncewicz opowieścią „San Marco" i K. Rojan „Zdrętwieniem". Uzupełniają całość dokończenia i dalsze ciągi dłuższych prac, których wartość niejednokrotnie mieliśmy już sposobność zaznaczyć.

— „**Szkoła Numizmatyczna**" przez Antoniego R y s z a r d a, znanego naszego numizmatyka i badacza historyi numizmatyki polskiej. Autor w małej broszurce na podstawie większej w tym kierunku pracy wykazuje znaczenie numizmatyki, jej pomocniczą użyteczność dla nauki historyi tak powszechnej jak i polskiej wykazuje potrzebę uwzględniania tej nauki w szkołach, podaje nader ciekawe do historyi szkolnictwa w Polsce, wiadomości, o ile i w których szkołach w Polsce numizmatyka była uwzględniauą, o ile dążono i przygotowywano się do wprowadzenia wykładów numizmatycznych, i o ile faktycznie była wykładaną. Dowiadujemy się z tej broszury, że numizmatyką zajmowano się na uniwersytetach: w Krakowie, Wilnie, Lwowie, Warszawie, Wrocławiu, Charkowie i Kijowie; w gimnazyach: w Gdańsku, Toruniu, Poznaniu, Krzemieńcu (liceum), Kielcach, Humaniu i Łucku, w kolegium Jezuickiem w Chyrowie i t. d. Nie mniej ciekawy jest wykaz użyteczności numizmatyki, jako nauki pomocniczej do historyi i do nauki archeologii, jak niezbędną jest dla ekonomisty, dla badaczy sztuki i t. p. Autor zaznacza słusznie, że numizmatyka powinna znaleść dwojakie zastosowanie w szkołach. W szkołach średnich należałoby uczyć historyi przy pomocy okazów w monetach i medalach, a na uniwersytetach, numizmatyka powinna być traktowaną jako osobny przedmiot z zakresem nauk w związku z numizmatyką zostających Autor podaje równocześnie program tych nauk. Dowiadujemy się tu, że w krakowskich zbiorach numizmatycznych szkolnych i instytucyjnych leży przeszło 20.000 sztuk numizmatów, z których można wielką kolekcyę szkolną, niezbędną do wykładów, ułożyć i że biblioteki nasze posiadają całe działy pism numizmatycznych. A ponieważ na uniwersytecie Jagiellońskim istnieją katedry nauk w związku z numizmatyką będących, jak katedra historyi, historyi sztuki, archeologii, dyplomatyki, zatem najstosowniejszym i jedynym dziś jest uniwersytet krakowski, na którymby mogła i powinna być otwarta katedra numizmatyki. (*d.*)

# Dział ekonomiczny.

### Zamknięcie rachunków gminy miasta Krakowa za r. 1891

(Dokończenie).

W roku 1891 wydatki zwyczajne wynosiły 800.983 złr. 40½ ct., wydatki nadzwyczajne złr. 9.299, razem 810.282 złr. 40½. Nadto wydatki przechodowe wynosiły 165.509 złr. 40 ct. Wśród wydatków zwyczajnych pierwsze miejsce zajmują wydatki na płace i zasługi, które wraz z dodatkami wynoszą 129.009 złr. 43½. Do tej samej kategoryi należą deputaty 2.337 złr. 12 ct, adyuta 4.370 złr., płace dzienne 13.976 złr. 80 ct., koszta podróży 3.524 złr. 72 ct., wynagrodzenia 2.797 złr., koszta kancelaryjne 9.359 złr. 32½ ct. i emerytury 22.182 złr. 24 ct. Tutaj wymienić należy dodatek drożyźniany dla urzędników magistratu 10.945 złr., oraz dla nauczycieli i nauczycielek 5.400 złr. i wynagrodzenie dla pierwszego wiceprezydenta w kwocie 3.000 złr. Utrzymanie budynków miejskich kosztowało 10.809 złr. 48 ct. Wydatki na straż pożarną wynosiły złr. 20.427 ct. 8, a wydatki na utrzymanie pociągów miejskich 12.181 złr. 8 ct. Na czyszczenie miasta wydano 28.796 złr. 33 ct., na czyszczenie i utrzymanie kanałów oraz czyszczenie dołów kloacznych sumę 26.739 złr. 14 ct., na budowę i na utrzymanie dróg, mostów, bruków i chodników 57.570 złr. 83 ct., na oświetlenie gazem 25.342 złr. 31½ ct., naftą 3.670 złr. 37 ct. i na utrzymanie plantacyj i ogrodów 14.425 złr. 99 ct. N a c e l e o ś w i a t y g m i n a w y d a ł a w r o k u 1891 143.409 złr. 60 ct., a na dobroczynność 27.841 złr. 28½ ct. Wydatki na opłatę procentów i amortyzacyę długów wynosiły złr. 114.661 ct. 34. Wreszcie na wymienienie zasługują wydatki na kwaterunek woiska, które wynosiły 32.176 złr. 2½ ct. i dodatek na utrzymanie straży policyjnej 15.108 złr. 56½ ct. Wydatki nadzwyczajne były następujące: stowarzyszeniu *Asyfus Skenim* na budowę domu 500 złr.; na odnowienie kościoła N. P. Maryi 1 500 złr., zakupno przyborów dla szkół pospolitych żeńskich 350 złr., ostatnia rata na budowę drogi po prawym brzegu Rudawy 1949 złr. i na odnowienie kościoła katedralnego na Wawelu 5.000 złr.

W preliminarzu budżetu na rok 1891 przeznaczono na wydatki zwyczajne 748.597 złr., na wydatki nadzwyczajne 37.419 złr. W ciągu roku uchwalono zaś kredyta dodatkowe w wysokości 45.723 złr. Uchwalone kredyty wynosiły zatem razem 831.739 złr., a że wydano tylko 810.282 złr. 40½ ct., przeto wydano mniej o 21.456 złr. 59½ ct.

Porównując wydatki r. 1891 z wydatkami poprzedniego roku przekonywujemy się, że wydatki zwyczajne były o 34.233 złr. 57 ct. a wydatki nadzwyczajne o 20.150 złr. większe niż w roku 1890. Ogółem były zatem wydatki większe o 54.383 złr. 57 ct. Z wydatków zwyczajnych, któreśmy powyżej przytoczyli, dodatków z powodu drożyzny i wynagrodzenia pierwszego wiceprezydenta nie spotykamy wcale w r. 1890. Wydatki te są zresztą w gruncie rzeczy wydatkami nadzwyczajnemi, i zdaniem naszem niewłaściwie zamieszczono je między wydatkami zwyczajnemi. Z innych wymienionych wydatków największy wzrost wykazują wydatki na cele oświaty, bo są o 17.823 złr. 90 ct. wyższe, niż w roku poprzednim. Na opłatę procentów i amortyzacyę wydano w r. 1891 o 7.838 złr. 50 ct. więcej. Jednak zauważyć należy, że w r. 1890, jako osobną pozycyę wstawiono 18.294 złr. 05 ct. na amortyza- pożyczki na zakupno gazowni. Pozycyi tej nie znajdujemy w zamknięciu za rok 1891, gdyż przeniesiono ją na rachunek gazowni miejskiej Płace i zasługi wzrosły o 4.169 złr. 25 ct., wydatki na czyszczenie miasta o 6.671 złr. 7 ct., wydatki na plantacye i ogrody o 2.836 złr. 70 ct., wydatki na dobroczynność o 1.636 złr. 80 ct., a dodatek na utrzymanie straży policyjnej o 1.427 złr. 20 ct. Wydatek na oświetlenie gazem wzrósł o 1.960 złr., lecz równocześnie koszt oświetlenia naftą zmniejszył się o 1.274 złr. 77 ct Nieproporcyonalnie wzrosły wydatki na podróże, bo z 2.101 złr. na 3.524 złr. 76 ct. a więc o 1.423 złr. 76 ct. Na drogi, mosty, bruki i chodniki wydano o 14.509 złr. 81 ct., na koszta kancelaryjne o 1.541 złr. 3 ct., a na utrzymanie budynków o 1.730 złr. 38 ct. mniej, niż w roku 1890. W końcu wynagrodzenia zmniejszyły się o 1.170 złr. 60 ct., a wydatki na kwaterunek wojska o 1.023 złr. 50 ct. Różnice w innych rubrykach wydatków, które przytoczyliśmy poprzednio są zbyt drobne, aby je przytaczać.

Zestawienie dochodów roku 1891 w kwocie złr. 786.303 ct. 10 z wydatkami 810.282 złr. 40½ ct., wykazuje niedobór 23.979 złr. 30½ ct. W rubrykach przechodowych zestawienie wykazuje również niedobór 36.474 złr. 34 ct. Ogólny niedobór roku 1891 wynosi zatem 60.453 złr. 64½ ct. Ponieważ jednak w wydatkach znajdujemy kwotę 22.138 złr. 36 ct., na budowę mostu Zwierzynieckiego i kwotę 3.311 złr. 63 ct., które w roku bieżącym zwrócono funduszowi obrotowemu z pożyczki 1½ miliona zaciągniętej w pragskiej kasie oszczędności, przeto po strąceniu tych kwot niedobór zmniejsza się do złr. 34.459 ct. 34½. Natomiast doliczyć do niego należy pożyczkę 7.000 złr. wstawioną w rubrykę nadzwyczajnych dochodów, a tak rzeczywisty niedobór przedstawia się w wysokości 41.459 złr. 34½ ct.

Wyniki zamknięca rachunków gminy miasta Krakowa za rok 1891 nie mogą wcale wywołać zadowolenia. Dochód, jaki rzeczywiście osiągnięto nie wyrównał wcale dochodom, jakie preliminowano. Różnica ogólna wynosi wprawdzie tylko 287 złr. 10 ct., a więc kwotę nader drobną, ale w dochodach zwyczajnych wynosi ona 10.648 złr. na niekorzyść roku 1891 i wyrównuje się nadwyżką dochodów nadzwyczajnych. W dochodach zasiłkowych w roku 1891 mamy po raz pierwszy 6% dodatek na potrzeby szkolne, a mimo tego podwyższenia podatków spotykamy się ze zmniejszeniem dochodów zasiłkowych, jakie rzeczywiście pobrano w roku 1891 o 6.000 złr. 12½ ct. Świeżo uchwalony 6% dodatek nie przyniósł tej kwoty, jaką się po nim spodziewano, a dodatki gminne, jakie już poprzednio pobierano, zmniejszają się w roku 1891 o 28 696 złr. 23 ct. Podwyższenie dodatków gminnych w roku 1891 nie uchyliło wcale niedoboru i dla tego już w roku 1892 musiano znowu uchwalić dalszy dodatek 6% na potrzeby szkolne. W roku 1891 zużyto wreszcie kwotę 25.000 złr. zaczerpaną z funduszu pożyczkowego, to jest resztę dawnej pożyczki półtora milionowej. Natomiast wydatki rzeczywiście poniesione wzrastają o złr. 14.183 ct. 57, a nadto z uchwalonych kredytów nie wydano 21.456 złr. 59½ ct. jedynie z braku funduszów. Kredyty dodatkowe i w roku 1891 wynoszą bardzo poważno kwotę 45.723 złr. Rok 1891 zamknięto niedoborem, który wynosi 41:459 złr., a o ile wiemy rok 1892 mimo nowego podwyższenia dodatków gminnych, skończy się nowym niedoborem. Z świeżej pożyczki 1½ miliona nie pokryto wszystkich wydatków, jakie zamierzano nią pokryć, a budżet na rok 1893 zdołano zaledwie z biedą zestawić bez niedoboru. Natomiast szereg niezaspokojonych potrzeb nie zmniejsza się wcale, ale rośnie nieustannie i nawet największa oszczędność nie zdoła uchronić od nowych nieoborów. W tym składzie rzeczy podwyższenie podatków może stać się w najbliższej przyszłości nieuniknioną koniecznością.

**Taryfy kolejowe.** Dnia 1 stycznia 1893 ukaże się czwarte wydanie generalnej taryfy c. k. austryackich kolei państwowych.

Wydanie to zawiera wszystkie do końca grudnia 1892 zaprowadzone dodatki również i z dniem 1 stycznia 1893 w życie wchodzące nowe taryfy.

**Wypłata 4 i pół prc. obligów kolei Karola Ludwika** emisyi z r. 1881 wylosowanych w dniu 1 lipca br., będących dotychczas w obiegu, a przyjętych przez państwo na mocy ustawy z dnia 25 listopada 1891 r. Dz. u. p. nr. 164 nastąpi od dnia 1 stycznia 1893 w pełnej wartości nominalnej, przyczem posiadaczom tychże obligów za czas od 1 lipca br. do 1 stycznia 1893 procent 4½ wypłaconym zostanie. Wypłatę będą uskuteczniać: I. w srebrze: W Wiednin bank Union, we Lwowie filia uprz. austr. zakładu dla handlu i przemysłu. II. W walucie dotyczącego państwa obliczonej podług kursu srebra: W Berlinie Mendelssohn i Spł., w Frankfurcie n/M. niemiecki bank effektów i weksli, w Hamburgu bank północno niemiecki, w Lipsku ogólny niemiecki bank kredytowy, w Wrocławiu związkowy bank śląski, w Monachium pp Merk, Fink i Spł., w Sztutgardzie związkowy bank wirtembergski.

Obligacye do wypłaty przedkładane muszą być zaopatrzone w kupon z dniem 1 stycznia zapaść mający, jakoteż w dalsze wydane kupony, gdyż w przeciwnym razie pełna wartość takowych musiałaby być strąconą od kwoty do wypłaty przypadającej.

### Z targów zbożowych.

*Kraków, 30 grudnia.*

| Płacono za 100 kilogr. netto: | od | do |
|---|---|---|
| Pszenica | 7·85 | 8·25 |
| Żyto | 6·60 | 6·90 |
| Jęczmień | 5·45 | 6·25 |
| Owies | 5·75 | 6·25 |
| Groch | 10·— | 12·— |
| Tatarka | 7·50 | 9·— |
| Proso | 6·— | 7·— |
| Fasola | 8·— | 12·— |
| Jagły | 11·— | 16·— |
| Siano | —·— | 2·50 |
| Słoma | —·— | 2·— |
| Koniczyna na paszę | —·— | 2·90 |
| Ziemniaki za hektolitr | 1·80 | 2·— |
| Jaja za kopę | 2·30 | 2·40 |
| Masła za garniec | 4·25 | 4·75 |
| Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr | —·— | 77·— |
| Okowita na 80° Tralesa za hektolitr | —·— | 77·— |
| Koniczyna nasienna czerwona za 100 kilogr. | 60·— | 72·— |
| Koniczyna nasienna biała za 100 kilogr. | 60·— | 89·— |

### Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 31 grudnia

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0) | 736·0 mm | 734 4 mm | 733·9 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | —5°,8 | —7°,0 | —4°,5 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | W 1 | W 1 | WSW 2 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 82 % | 94 % | 88 % |
| Stan nieba 0 pog., 10 zup pochm. | 10 | 10 | 10 |

## Telegramy „Nowej Reformy."

*(Telegramy Biura Korespondencyjnego).*

**Wiedeń,** 31 grudnia. Urzędowy program zaślubin arcyksiężnej Małgorzaty Zofii z księciem Albrechtem Wirtemberskim, jest następujący: Oblubienica 21 stycznia zrzeknie się praw swych dziedzicznych w Austryi, 22 stycznia przybędzie wirtemberska para królewska, ślub zaś odbędzie się 24 stycznia.

**Budapeszt,** 31 grudnia. W okręgu Nagylackim wybrany został M u e l l e k, kandydat partyi niezawisłych, przeciwko ministrowi Hieronymi'emu.

**Paryż,** 31 grudnia. Dziennik urzędowy ogłasza dzisiaj dekret, zarządzający wprowadzenie generalnej taryfy ze Szwajcaryą.

*Cocarde* podaje wiadomość, że Towarzystwo w Carmaux otrzymało od anarchistów ponowne listy z pogróżkami.

**Dublin,** 31 grudnia W bliskości największego domu w mieście znaleziono paczkę, zawierającą dwa funty materyi wybuchowej.

**Petersburg,** 31 grudnia. Następca tronu powrócił z Kaukazu do Gatczyny.

**Sofia,** 31 grudnia. *Agence Balcanique* oświadcza, że doniesienia niektórych dzienników, jakoby niektóre mocarstwa reprezentantom swoim w Sofii poleciły czynić przedstawienia co do zmiany konstytucyi, są bezpodstawne. Tylko przedstawiciele Anglii i Włoch w imieniu rządów swoich dali ustnie ministrowi spraw zewnętrznych przyjacielską radę, by nie przeprowadzał rewizyi, chcąc uniknąć zewnętrznych zawikłań. Wyjaśnienia, jakie dał rząd bułgarski, zdaje się zupełnie zażegnały tę obawę.

**Buenos-Ayres,** 31 grudnia Słychać, że odkryto spisek, którego celem miało być spalenie miasta. Uwięziono wielu policyantów i strażaków pożarnych.

Odpowiedzialny Redaktor: ***Dr. Adam Asnyk.***
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

**Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec** w katedrze na W a w e l u zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

**Grób zasłużonych** (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

**Wystawa nieustająca** Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

**Muzeum Narodowe** (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły. w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

**Muzeum XX. Czartoryskich** otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

### Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej

dnia 31 grudnia 1892 r.

| | Kurs w wal. austr. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 97 | 80 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 97 | 40 |
| Austryacka renta złota | 116 | 50 |
| 5% austryacka renta (marcowa) | 100 | 40 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 982 | — |
| Akcye kredytowe | 314 | — |
| Londyn | 120 | 40 |
| Srebro | — | — |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | 59 |
| Dukaty austryackie | 5 | 70 |
| Banknoty banku niemiec. za 100 m | 59 | 15 |

**Wiedeń,** 31 grudnia. Ruble 119·25. Cena nafty 16·75—19·75. Spirytus 13·75. Żyto 6·61. Pszenica 7·55. Owies 5·90.

**Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**

NADESŁANE.



Zwracamy uwagę na ogłoszenie o podręcznikach naukowych **P. v. Reussnera.**



**Kraków, dnia 31/12.**
(Bez bieżącego kuponu).

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe za 100 rubli | 119 — | 120 50 |
| Marki niemieckie za 100 mar. | 59 — | 59 40 |
| 20-to frankówka złota | 9 50 | 9 60 |
| 6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 103 — | — — |
| 4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 98 — | 98 75 |
| 5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m. | 104 50 | 105 50 |
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 95 — | 96 — |
| 4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100 | 98 80 | 99 40 |
| 5% Obligi komunalne Banku kraj. I. Emis. | 100 70 | 101 40 |
| 4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. | 96 — | 97 — |
| 4% „ „ „ „ „ II. Em. | 94 — | 95 — |
| 4½% „ „ „ „ | 99 70 | 100 40 |
| 5% „ „ Banku hip. z prem. 10% | 108 — | 108 75 |
| 5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat | 100 70 | 101 40 |
| 4½% „ „ „ „ | 98 30 | 99 — |
| 5% „ „ Król. Pol. za rubli 100 | 101 25 | 102 25 |
| 4% „ likwidac. „ „ „ „ 100 | 98 — | 99 50 |

**Lwów, dnia 30/12.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200 | 338 — | — — |
| 5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100 | 100 80 | 101 50 |
| 5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100 | 99 — | 99 70 |
| 4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100 | 100 — | 100 — |
| 4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100 | 94 60 | 95 30 |
| 4% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k. | 104 80 | 105 50 |
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 94 90 | 95 60 |
| 5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100 | 101 — | 101 70 |
| 5½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100 | 98 50 | 99 20 |

**Warszawa, dnia 30/12.**
(Bez bieżącego kuponu).

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100 | 101 25 | — — |
| 4% Listy likwidacyjne „ „ 100 | 98 — | — — |
| 5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100 | 101 90 | — — |
| 5% „ „ „ II. Em. „ „ 100 | 101 75 | — — |
| 5% „ „ „ III. Em. „ „ 100 | 101 90 | — — |
| 5% „ „ „ IV. Em. „ „ 100 | 100 20 | — — |

**Wiedeń, dnia 30/12.**
**Obligi długu państwa**
(bez bieżącego kuponu).

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Renta austr. papierowa za złr. 100 | 97 75 | 97 95 |
| 5% „ „ srebrna za złr. 100 | 97 30 | 97 50 |
| 4% „ „ złota za złr. 100 | 116 65 | 116 85 |
| 5% „ „ papier. nowa za złr. 100 | 100 35 | 100 55 |
| 4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100 | 141 25 | 142 25 |
| 5% „ z r. 1860 na 500 złr za 100 | 143 25 | 143 75 |
| 5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100 | 155 — | 157 — |
| „ z r. 1864 bez % całe za 100 | 187 — | 187 50 |

**Obligacye korony węgierskiej.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4% Renta złota za złr. 100 | — — | — — |
| 5% Renta papierowa za złr. 100 | 100 40 | 100 60 |
| Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100 | 143 50 | 144 50 |
| 4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100 | 138 90 | 139 — |

**Obligacye indemnizacyjne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 95 15 | 96 15 |
| 5% Oblig. indem. Galicyi za 100 m. k. | 104 90 | 105 25 |
| 4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr. | 94 75 | 95 75 |

**Listy zastawne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100 | 109 75 | 110 25 |
| 4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 za złr. 100 | 100 — | 100 50 |
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 99 — | 99 50 |
| 5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100 | 101 — | 101 50 |
| 4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100 | 100 — | 100 50 |
| 4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100 | 99 70 | 100 20 |
| 4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100 | 100 — | 100 50 |

**L o s y.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Budapeszteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a. | 6 75 | 7 25 |
| Kredytowe austr. na 100 złr. w. a. | 191 75 | 192 75 |
| Krakowskie na 20 złr. w. a. | 24 25 | 24 [illegible] |
| Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a. | 17 75 | 18 [illegible] |
| Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a. | 11 75 | 12 [illegible] |
| Rudolfa na 10 złr. w. a. | 24 75 | 25 [illegible] |
| Stanisławowskie na 20 złr. w. a | 33 — | — |

**Akcye bankowe i kolejowe.**

| Ostatnia dywid. | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 10·— | Anglobank na 200 złr. | 149 25 | 149 75 |
| 8·— | Bankverein Wiener na 100 złr. | 115 10 | 115 60 |
| 17·— | Kred. dla handlu i przem. na 160 złr. | 312 75 | 313 25 |
| 24·— | Kreditbank węg. allgem. na 200 złr. | 361 — | 361 50 |
| 22·— | Galic. Bank hipoteczny na 200 złr. | 340 — | — — |
| 12·— | Laenderbank na 200 złr. | 225 80 | 226 30 |
| 47·30 | Austro-węgierski na 600 złr. | 981 — | 983 — |
| 17·— | Unionbank na 100 złr. | 237 — | 237 50 |
| 132·25 | Ferdynanda Północna na 1050 złr. | 2795 — | 2805 — |
| 8·40 | Karola Ludwika na 210 złr. | 218 — | 218 25 |
| 14·— | Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr. | 246 — | 246 50 |

# Akademik handlowy

maturzysta z dyplomem Akademii w Wiedniu biegły korespondent w języku polskim i niemieckim

**poszukuje posady.**

Zgłoszenia pod A. G. do Administracyi „N. Reformy".

## Księgarnia L. Zwolińskiego i Spółki

w Krakowie, ul. Grodzka, L. 40,

**przyjmuje przedpłatę**

na wszystkie czasopisma w kraju i zagranicą wychodzące, zapewniając regularną i szybką ekspedycyę tychże.

**Katalogi pism wysyła się na żądanie bezpłatnie.**

**Wypożyczalnia nut i książek**

pod bardzo przystępnemi warunkami

*Katalogi wysyłamy na żądanie odwrotnie i franco* 3905 6 10

## W. C. Angelus

(dawniej F. Bruno Hahn)

**w Krakowie, ul. Grodzka, 2,**

poleca 2866 4 4

patentowane Listwy do sukien damskich, Szlarki haftowane, Parfumerye, Gąbki, Nożyczki.

Na wystawie gospod. w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.

**Krajowe**

## wyroby andrychowskie

jako to 1104 69 104

**płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble,** różnego rodzaju **drelichy,** do nabycia:

w Bazarach wyrobów krajowych w **Krakowie i Przemyślu** i w Towarzystwie Galicyjskiem akcyjnem we Lwowie.

Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.

**Mayfartda i Sp. przenośne piece oszczędnościowe w formie kotła**



do gotowania i przeparzania karmy dla bydła, używane być mogą także jako kotły do bielizny, mało zużywają materyału palnego i wszędzie wygodnie ustawione być mogą. Tylko zaopatrzone odlaną z żelaza firmą są prawdziwe. Prosze żądać cenników sieczkarń, maszyn do krajania buraków, śrutowników, gniataczy ziemniaków, młocarn i kieratów.

**Ph. Mayfarth & Co., Wien,** II., Taborstrasse 76

Odlewarnia żelaza i fabryka maszyn rolniczych.

**Zastępcy poszukiwani.**

Katalogi darmo. 2541 6 12



**Pierwsza krajowa** od lat 16 istniejąca 1426 68 150

**Pracownia fabryczna Bilardów.**

Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze lasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze

**Józef Piotrowski** Kraków, Wielopole, 18.

**Suszone w 1892 r. grzyby do potraw**

prawdziwe 3000 5 10

# grzyby jadalne

I gatunek cienko krajane po złr. 1·80
I „ grube „ „ „ 1·60 i po 1·40

**brzeźniaki** po 90 ct. za kilo tu na miejscu 5-kilowe paczki **franco.** Odsprzedającym i biorącym większą ilość stosunkowo taniej wysyła za przysłaniem gotówki lub za zaliczką

**Leopold Stern,**

**Eisenstein (Böhmerwald).**

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1860 PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N. B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

291 101 0



# Łyżwy

## oraz wszelkie przybory do sportu łyżwiarskiego

poleca

**po najtańszych cenach i w wielkim wyborze**

handel pod firmą

## „Andrzej Schultz"

*w Krakowie, Rynek, L. 32.*

**Telefon Nr. 16.** 278 7 0

Cenniki illustrowane na żądanie franco.

Podpisane

# Zastępstwo

## Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Królestwa Polskiego

wypłaca

## Kupony i wylosowane listy zastawne

tegoż Towarzystwa **w rublach** lub austryacką walutą, **bez żadnego potrącenia** prowizyi lub kosztów.

## August Raczyński

Dom bankowy i Kantor wymiany

3040 4 4 **w Krakowie.**

NB. W myśl przepisów Towarzystwa kupony i wylos. listy zastaw. przedstawiane być mają do spłaty przy podwójnej specyfikacyi numerów, **z każdej seryi oddzielnie.** Formularze specyfikacyi wydaje się bezpłatnie.

## Magazyn i pracownia ubiorów męskich i dziecinnych

oraz 2923 2 0

## Skład sukna i kortów

z pierwszych fabryk krajowych i zagranicznych

pod firmą

## A. BERNACKI

w Krakowie, ul. Sławkowska, 2,

poleca się względom Szan. P. T. Panów.

# Najlepsze zdrowotne wódki.

Krajowa Fabryka

**Spirytusu, rosolisów i rumu**

## KAROLA NEUMAYERA

**właściciela dóbr Rokowa i Balice**

**w Rokowie pod Wadowicami**

poleca najrozmaitsze gatunki wódek w drodze ciepłej wytwarzanych, oraz specyalny likier zdrowotny **„Excelsior"**, pomysłu dra Fr. Opydo w Wadowicach. Cena butelki litrowej z opakowaniem i przesyłką do każdej stacyi pocztowej i kolejowej **2** złr. Cenniki darmo i opłatnie. Z licznych świadectw poświadczających wysoką wartość zdrowotną tego likieru, przytaczamy najnowsze wydane przez dra Harajewicza, dyrektora szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Niniejszem potwierdza się, jako wódka „Excelsior", wyrabiana w fabryce Karola Neumayera w Rokowie przy Wadowicach, używaną bywa w tutejszym szpitalu św. Łazarza z ordynacyi P. P. Lekarzy ordynujących z dobrym skutkiem, jako środek podniecający trawienie i siły chorego.

Kraków, dnia 8 listopada 1892.

Dyrektor szpitalu

2983 6 6 L. S. *Dr. Harajewicz.*

Paręset parobków kawalerów, dziewcząt dworskich, fornali żonatych, karbowników, polowych, leśnych,

**mamy i zaraz wysłać możemy.**

**Innej służby również mamy podostatkiem.**

Na wiosnę potrzebnych robotników polnych i fabrycznych zapewnić W. Chlebodawcom możemy. 2957 3

**Wymagania ludzi umiarkowane.**

**Honoraryum za stręczenie skromne.**

Pośrednictwo w kupnach, sprzedażach, dzierżawach i najmach.

## Biuro wywiadowcze Br. Krasickiego, Jarosław.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

**! BEZ KONKURENCYI !**

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje

**TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE**

z fabryki

## S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

**Lwów, Teatralna, 3.**

**Kraków, Sukiennice, L. 28.**

*Ceny bardzo niskie.*

**100 sztuk od 12 cnt.**

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 361 133 0

# BIURO

## Stowarzyszenia Nauczycielek

**w Krakowie**

które podejmuje się pośrednictwa w umieszczaniu: nauczycielek prywatnych, guwernantek i bon, **przeniesione zostało** z d. 15 października 1892 r. do lokalu Stowarzyszenia przy **ul. św. Tomasza, L. 8, I piętro.** — Kierownictwo Biura objęła p. **Beaupré.** — Godziny urzędowe: codziennie od godz. 10 do 1, prócz niedziel i świąt. 2497 11 12

Koncesyonowane

# BIURO STRĘCZEŃ

## Maryi Kobiałkowej

**w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej, Nr. 15,**

ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż podejmuje się dostarczać tak w miejscu, jak i na prowincyi służbę dworską, umieszczam rządców, ekonomów, leśnych, pisarzy, gorzelników, rzeźników dworskich, bony freblowskie polki, niemki, francuski, panny służące, gospodynie bufetowe, kucharzy, kamerdynerów, lokai, kucharki i t. d. 2952 3

**Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze** 355 94 0

## Jana Skorkovsky'ego

## Fabryka sukna i ubrań

**w Humpoletz**

poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy

**Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.**

# Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy 2708 6 6

## Podarek na Boże Narodzenie

**(pamiątka po zmarłych!)**

Urządzony  w r. 1879.

**Portrety naturalnej wielkości**

według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.

Odznaczony zakład artystyczny p. f.

**Siegfried Bodascher**

w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

## Kierownik kopalni ropy

kilka lat w jednej kopalni pracujący, obznajomiony z wszelkiemi czynnościami w zakres kopalnictwa naftowego wchodzącymi i umiejący sam wiercić systemem kanadyjskim, **poszukuje posady.** 3000 3 6

Na łaskawe oferty przesłane do Administracyi pod **„Kierownik, 100"** sam odpowiem

**N. STINGL'A**

wiedeńskie

# SUCHARKI

**uznane jako najlepsze do herbaty, wina i lodów.**

Można je przechowywać (utrzymując sucho) przez całe miesiące bez utraty dobroci i przyjemnego smaku i z tego powodu są godne polecenia dla każdego domu.

**Cierpiącym na żołądek przez lekarzy zalecane.**

Za przysłaniem 40 cnt. wysyła się także opłatnie pudełko na próbę. 2280 16 20

## N. Stingl & Neffe

**Wien, II., Circusgasse, 36.** Poczta 2.

**Znakomity chleb Grahama.**

**Dosprzedania.**

## Domy w Krakowie i 1 w Tarnowie

Bliższa wiadomość w Krakowie, ulica św. Marka Nr. 7. w oficynie na I piętrze, rano do godziny 9 i popołudniu od 3. Pośrednictwo osób trzecich wykluczone. 2967 3 4

**Można nabyć przez każdą księgarnię** odszczególnione nagrodą, tylko co w 27 nakładzie wydane pismo radcy med.

Dra Müllera o 1655 28 52

**zaburzeniach w układzie nerwowym i sexualnym.**

Opłacona przesyłka w kopercie za nadesłaniem 60 ct. w markach pocztowych.

**Edward Bendt, Braunschweig.**

**Gdy mi potrzeba inserować** w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najlepiej** przez

**Centralne** 137 180 0

## Biuro ogłoszeń

**Lwów, Kopernika, L. 11.**

**Karty do gry. — Wyroby tokarskie. — Szczotki i grzebienie.**

# ANDRZEJ SCHULTZ

*w Krakowie, Rynek, L. 32.*

**Handel towarów norymbergskich i galanteryjnych.**

Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych.

**Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.**

Wielki wybór Korali prawdziwych i Paciorków szklanych.

**Guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.**

Przybory do robienia kwiatów.

Liście najrozmaitsze, Papiery i Bibułki w arkuszach lub wycinane.

**Nożyczki, Noże, Scyzoryki i Brzytwy angielskie.**

**Potrzeby do umundurowania dla PP. Oficerów i Urzędników państw.**

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

**Telefon Nr. 16.** 2795 5 0

Skład herbaty chińskiej. — Handel założony 1774 roku.

**Skład fabryczny kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.**

**SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW**

*a)* Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

# „PRZĄDKA"

## Pierwsze Galic. Towarzystwo dla krajowego przemysłu tkackiego

**w KROŚNIE.**

**Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich,** od najgrubszych półbielonych domowych na ścierki, sienniki i maglowniki, — płótna średniej grubości na koszule i kalesony — najcieńsze weby — płótna bez szwu na prześcieradła.

**Wyroby wzorzyste (adamaszkowe),** jak: bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowia), dymy, portyery, firanki, płótna na filtry, siatki do chmielu itp.

**Składy główne:**

**Lwów:** Bazar krajowy Galic. Akcyjnego Towarzystwa Handlowego,
**Krosno:** we własnym składzie.

**Składy komisowe:**

**Tarnopol** — Michalewskiego.
**Tarnów** — Otto Foerster.
**Czerniowce** — Leon Schneid. 1896 46 0

**Cenniki i próbki rozsyła się franco.**

ŚWIEŻE I TANIE — WYROBY KRAJOWE.

**Patenty na wynalazki** wyrabiają i sprzedają **J. Brandt & G. W. Nawrocki** BERLIN, Friedrich-Str 78. Najstarsze Biuro Patentowe Berlinskie.

Właściciele firmy: **A. Mühle i W. Ziołecki.** 1376 25 72

**Prawdziwe**

# lecznicze wino Malaga

według rozbioru c. k. stacyi doświadczalnej dla win w Klosterneuburg

## bardzo dobre, prawdziwe wino Malaga,

jako znakomity środek wzmacniający dla **słabowitych, chorych, przychodzących do zdrowia, dzieci** itd., **w niedokrewności i osłabieniu żołądka** bardzo dobrego skutku, w 1/1 i 1/2 oryginalnych butelkach i zaopatrzone **w urzędownie złożony znak ochronny**

## HISZPAŃSKIEGO HURTOWNEGO HANDLU WIN

# VIÑADOR

**w WIEDNIU** **w HAMBURGU**

**LECZNICZE WINO MALAGA BIAŁE**

oprócz tego **różne bardzo dobre wina zagraniczne w oryginalnych butelkach i po oryginalnych cenach.**

Mają na składzie:

| | | | |
|---|---|---|---|
| w KRAKOWIE: | pp. Antoni Schulz, handel win, | w JAROSŁAWIU: | Ant. Zabłotny, kupiec, |
| | „ J. Barberowski, handel korz., | | J. Sobotowski, hotel Przemyśl; |
| | „ M. Brzostowski, centr. kraj. piwnica win, | w KROŚNIE: | pp. Ch. Dym i Sp., handel mięsz.; |
| | „ A. Ciechanowski, handel win, | w ŁAŃCUCIE: | M. Szulc, aptekarz; |
| | „ J. Kijak, kawiarnia, | w MIELCU: | S. Reisner, aptekarz; |
| | „ K. Knoreck, handel łakoci, | w NOWYM SĄCZU: | J. Kosterkiewicz, handel win, |
| | „ J. Kosz, kupiec, | | J. M. Landau, handel win, |
| | „ M. Kowarzyk, kawiarnia, | | S. Majewski, cukiernia; |
| | „ St. Majewski, hotel Drezdeński i hotel pod Różą, | w PRZEMYŚLU: | „ M. Krug, kupiec, |
| | „ L. Malik, cukiernia, | | „ E. Krug, kupiec, |
| | „ Al. Merc, handel łakoci, | | „ F. Kwaśniowski, hotel „Victoria", |
| | „ Mikuszewski & Zegadłowicz, handel korzenny i łakoci, | | „ D. Ludkiewicz, droguista, |
| | „ G. Otowski i Sp., droguerya, | | „ Piotr Bzdyl, hotel Przemyśl: w kawiarni Corso, w Narodowej Turhowli; |
| | „ Karol Peschka, Grand restauration, | w RZESZOWIE: | „ J. Schumacher, cukiernia; |
| | „ Rehman i Hendrich, cukiernia; | w TARNOWIE: | „ Tad. Scharff, kupiec, |
| | „ W. Schmidt, cukiernia; | | „ Szymon Szajna, kupiec, |
| | | | „ J. Szermentowski, cukiernia, |
| w BOCHNI: | „ J. Michnik, kupiec, | | „ Dawid Rausch, kawiarnia; |
| w GORLICACH: | „ Jan Rudzki, kupiec; | w WADOWICACH: | Jan Pohl, kupiec, |
| w GRYBOWIE: | „ A. Muszyński, kupiec; | | „ A. Hernich, cukiernia. |

**Proszę dokładnie uważać na znak „VINADOR", tudzież urzędownie złożony znak ochronny, gdyż tylko wtedy można ręczyć za bezwzględną prawdziwość i dobroć.** 2818 3 6

Józef Budnicki w Krakowie Rynek, Hotel Drezdeński, poleca wielki wybór krawatek i chustek jedwabnych na szyję.

# Biuro
po ś. p. **Anieli Dembowskiej** pośredniczy nadal w umieszczaniu
## nauczycielek, guwernantek, bon,
tak Polek, jak i cudzoziemek.
*Izabella Żychoń,*
3067 1 3 sądowa administratorka biura

# Na rok 1893.
**Wszystkim** Szan. moim **Odbiorcom, Znajomym, Kupcom** i **Kolegom** zasyła **z Wiednia** szczęśliwego i pomyślnego
**Nowego Roku!**
## Albin Krajewski
**Wiedeń, I., Giselastrasse, L. 1**
Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe.
**Uwaga** Na żądanie dostarcza wszystko, co kto zażąda i co w dział przemysłu i handlu wchodzi. Cennik ilustr. gratis i franco. 13 1 2

Zabezpieczona przed naśladownictwem marką ochronną
# Sól żołądkowa
## Juliusza Schaumann'a
**aptekarza krajowego w Stockerau.**
Od wielu lat wypróbowany środek dietetyczny do wywołania trawienia.
Usuwa natychmiast **zbytek kwasu żołądkowego. Niezrównany środek do uregulowania i utrzymania dobrego trawienia.**
Można dostać we wszystkich renomowanych aptekach monarchii Austro-Węgier.
**Cena pudełka 75 ct.**
Za zaliczką pocztową wysyła się najmniej 2 pudełka
**Skład główny: krajowa apteka Juliusza Schaumanna w Stockerau.** 1 1 1

## Sprzedaż dóbr funduszowych
# Warzyce i Brzostek
Administracya dóbr funduszu religijnego zamierza sprzedać dobra funduszowe Warzyce w powiecie Jasielskim (w gminach Warzyce, Bierowka, Niepla i Chrząstówka) obejmujące 450·367 hektar. (782 0 morgów) gruntów ekonomicznych i 425·959 hektarow (.45·41 morgow) lasu, tudzież dobra Brzostek w powiecie Pilzneńskim (w gminach Nawsie brzosteckie, Opacionka, Wola brzostecka, Smarzowa, Skurowa i Brzostek) obejmujące 370·950 hektarów (641 62 morgów) gruntów ekonomicznych i 217 630 hektarów (375·10 morgow) lasu.

Oferty, które zawierać mają wadyum w wysokości 10% ofiarowanej ceny kupna tudzież oświadczenie, że oferent przyznaje Administracyi dóbr funduszowych czas trzymiesięczny dla powzięcia decyzyi co do przyjęcia oferty, wnieść można bądź na cały przedmiot sprzedaży, bądź na pojedyncze części lub też tylko na pojedyncze parcele do **c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie** (ul. Kopernika L. 20) gdzie zasięgnąć można bliższych wyjaśnień

Administracya dóbr funduszu religijnego zastrzega sobie zupełną wolność decyzyi co do wniesionych ofert. 3 68 1

## Jadwiga Wacławska
**PRACOWNIA**
## sukien i okryć damskich
*ul. Szpitalna, 5,*
poleca się z wykonywaniem wszelkich robót w ten zakres wchodzących, a mianowicie: **sukien balowych wieczorowych,** jakoteż **wypraw ślubnych.**
**Staniki balowe wykonuje się krojem paryskim.**
Płaszcze, rotundy i okrycia wykonywane są przez **krawców męskich.**
**Ceny umiarkowane.**
Dziękując Szan. P. T. Paniom za dotychczasowe względy, polecam się i nadal łaskawej pamięci, z poważaniem
18 1 8 *Jadwiga Wacławska.*

**Kanarki** szlachetne śpiewaki z **Harzu**, z najlepszych gniazd. Hodowla i wysyłka poręczona. Cenniki z podaniem wysokości skali głosu, sposobem obchodzenia się i żywienia darmo i opłatnie przez **W. Heering w St Andreasberg i/H, Schulstrasse, 427. Provinz Hannover.** 2620 9 10

# Prenumeratę
## na czasopisma krajowe i zagraniczne
przyjmuje
## księgarnia W. Poturalskiego
**w Podgórzu.** 3063 3 6
Najnowszy katalog bezpłatnie.

Reperuję, kituję i odświeżam wszelkie uszkodzone lub przełamane
# przedmioty i figury
z majoliki, porcelany, alabastru, terrakoty lub gipsu.
## Adolf Hochstim.
**Skład wyrobów rzeźbiarsko-kamieniarskich, Kraków, ul. Floryańska, L. 32.** 19 1 12

# Georg Mellitzer & Co.
# Strohhutfabrikanten
## in Mannsburg bei Laibach,
empfehlen ihr grosses Lager in allen Gattungen Strohhüten für **Herren, Knaben, Damen** und **Mädchen,** als billigste **Bezugsquelle** unter **Zusicherung promptester Bedienung.**
Modejournal & Preisliste auf Verlangen gratis und franco.

## ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
# Walerego Rzewuskiego
## w Krakowie, ul. Kolejowa, L. 27 B,
**założony w roku 1860,** 1892 2 3
**otwarty jest codziennie od godz. 8-mej do zmroku.**
**Wystawka fotograficzna róg ul. Floryańskiej na hotelu Drezdeńskim.**

W zakładzie nabyć można gotowe fotografie osób z rodzin znakomitych jak niemniej artystów, literatów i innych w kraju znanych mężów, oraz typy i sceny ludowe z okolic Krakowa.

**Również kopie z obrazów artystów polskich, jakoto:**
Abrahamowicza Bronisława, Cynka Floryana, Eljasza Walerego, Grottgiera Artura, Gryglewskiego Aleksandra, Gramatyki Antoniego, Grabowskiego Wojciecha, Jaroszyńskiego Józefa, Kossaka Juliusza, Kotsica Aleksandra, Kaplińskiego Leona, Kozakiewicza Antoniego, Łepkowskiego Ludwika, Matejki Jana, Mireckiego Kazimierza, Michałowskiego Piotra, Szynalewskiego Feliksa.

**We środy i soboty popołudniu dla młodzieży wszystkich zakładów naukowych w cenie zniżonej.**

Matryce przechowuje się lat kilka, wszakże od lat kilkunastu bywa zachowany z każdej fotografii formatu wizytowego przynajmniej jeden egzemplarz z którego na żądanie kopie w tej samej lub też innej wielkości wykonane być mogą.

Przy listownych zamówieniach uprasza się o dokładne podanie imienia i nazwiska osób fotografowanych i adresu żądającego.

Zamówienia najkorzystniej otrzymuje się, posyłając przekazem pocztowym z dołączeniem 25 ct na przesyłkę.

Zakład podejmuje się fotografowania wszelkiego rodzaju grup, winiet tudzież wszelkich reprodukcyj z fotografii, obrazów olejnych akwarel, rysunków itp. oraz wykonywuje na żądanie fotografie nowym sposobem zw. „Planotypią".

**Nowość!**
**Świeżo zdejmowane widoki Krakowa oraz stereotypy.**

# Towarzystwo
# WZAJEMNEGO KREDYTU
## w Krakowie
wypłaca swym Członkom począwszy od d. 2 stycznia 1893 roku od udziałów wpłaconych przed 1 października b. r.
# pięć procent
jako zaliczkę na dywidendę za rok 1892, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Kraków, 22 grudnia 1892.
## Dyrekcya.
3033 2 3 (Przedruku nie opłacamy.)

Herbata z Brodów!




Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa
## HERBATA ROSYJSKA
**w handlu** 2020 39 105
## W. ADAMOWICZA
**w Brodach**

| | |
|---|---|
| funt bardzo dobrej . . . . . . . . . . | złr. 1.40 |
| funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu . . . . | złr. 2.50 |
| funt „Imperial" cesarskiej w oryginalnem opakowaniu | złr. 3.50 |
| funt wysiewków z herbat kwiatowych, najlepsza . . | złr. 1.20 |
| **Kawa** lepsza od wszyst. „Siriuszów" franco 5 kilo | złr. 9.50 |

Herbata z Brodów!



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
**w oprawie:**
## granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
**Czeska agencya** 2369 1 8
**Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.**

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych
## S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
poleca
Sierosławski Józef. **„Zbiór kolęd"**, ułożony do śpiewu, lub na sam fortepian. Cena 1 złr. 20 cnt.
Ochmański Stanisław. **„Pastorałki"**, czyli zbiór kolęd ludowych do śpiewu, lub na sam fortepian. Cena 1 złr. 20 cnt.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2776 10

## Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie
przyjmuje prenumeratę na wszystkie
# czasopisma polskie i zagraniczne
**naukowe, literackie i zawodowe**
wyjąwszy polityczne. 3034 7 10



# KAROL CZAPLICKI
## JUBILER
**w Krakowie, plac Maryacki, I,**
**„pod Murzynami"**
poleca Szan. Publiczności swój
## Magazyn i Fabrykę
**WYROBÓW** 2176 17 0
## SREBRNYCH i ZŁOTYCH
odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckiem wykonaniem.
**Wszelkie obstalunki i reparacye wykonywam jak najstaranniej, puktualnie i po cenach umiarkowanych.**
**Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian.**
Srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie.

## DOM HANDLOWY
# W. BAZES w Krakowie
**Rynek główny, L. 35 (Krzysztofory)**
poleca swój
## bogato zaopatrzony skład:
# LAMP




z pierwszorzędnych firm wiedeńskich i zagranicznych, szczególnie zaś wielki zapas i wybór obecnie tak
**ulubionych lamp stojących (Ständerlampen) i t. p.**
## Szkła, porcelany i flaszek
„akcyjnego Towarzystwa dla przemysłu szkła dawniej Friedr. Siemensa" w Neusattel, Ellbogen i Dreźnie.
## Towarów majolikowych i bronzowych.
Magazyn posiada wielki zapas:
**towarów służących do codziennego użytku,** które sprzedaje **po cenach możliwie najtańszych.** I tak naprzykład:
**12 szklanek gładko szlifowanych 60 cent.**
**Garnitur z szkła czystego z obwódką matową,** zawierający:
**12 szklanek**
**12 kieliszków do wina**
**1 karafkę do wody**
**1 karafkę do rumu**
**2 kieliszki do wódki**
**za 3 złr. 80 ct.** 2963 4 4
**Garnitur do mycia,** ozdobiony deseniem, **za 3 złr. 20 ct.**
**12 nożyków z trzonkami majolikowemi za 1 złr.** itp.
Przy zakupnie **wypraw,** oraz **urządzeń hotelowych i restauracyjnych** odstępuję rabat, również udzielam na spłatę miesięczną osobom mnie znanym, bez doliczania nadwyżki.

Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

# Magazyn strojów, sukien i konfekcyj damskich
# MARYI PRAUSS
## ulica św. Anny, L. 3, I piętro,
**(dawniej Hotel Victoria).** 2910 6 10
Magazyn zaopatrzony został w najświeższe towary jesienne i zimowe, które w wielkim wyborze poleca:
**Materyały wełniane, jedwabne i wieczorowe, gotowe Płaszcze, Okrycia, Żakiety i wierzchy na futra, Kapelusze paryskie, gorsety paryskie i wiedeńskie.**
**Kwiaty, pióra, boa, wstążki, koronki, hafty, pasmanterye, bielizna Jägerowska, pończochy jedwabne, półjedwabne i t. p.**
Towary doborowe. Ceny umiarkowane.

# Wanny i stołki kąpielowe
także **z piecykami do zagrzania wody** wyrabia i utrzymuje na składzie
## Karol Markus w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, L. 18.
**Największy wybór prawdziwych** 515 83 104
# Samowarów Tulskich.
**Trudni się także urządzaniem wodociągów, łazienek, wychodków i piorunochronów.**

L. 4365.
# KONKURS.
Wydział powiatowy w Jaśle ogłasza konkurs na posadę **konduktora dróg** z płacą 500 złr. i na koszta podróży 100 złr.

Termin do przesyłania podań kończy się **z dniem 30 stycznia 1893 r.**

Do prośby własnoręcznie napisanej dołączyć należy: metrykę urodzenia: świadectwa: moralności, zdrowia, odbytej praktyki przy budowie dróg.

Nadto kandydat winien posiadać znajomość rysunku dróg i objektów na tychże, oraz profilowania a ci którzy oprócz powyższych warunków, ukończyli niższe szkoły realne będą mieć pierwszeństwo. — Posada będzie obsadzoną na rok prowizorycznie. 21 1 2

Wzywam p. **Włodzimierza M. w Jaśle,** aby zobowiązaniu zadość uczynił, w przeciwnym razie nazwisko wymienię, i sprawę całą podam do publicznej wiadomości 3042 **B. D.**

## Do wydzierżawienia każdego czasu.
# Dom cały, parterowy,
z I piętrowemi oficynami, suchy, obszerny, zupełnie zamknięty, na wysokim parterze, z dwoma frontami na planty i na ulicę, z kilkoma wielkiemi salami, wieloma ubikacyami, wszystkie wysokie ubikacye i widne, z dużym ogrodem i podwórzem, zdrową wodą, odpowiedni na umieszczenie **szkoły, urzędu, biur wojskowych, instytutu naukowo-wychowawczego muzycznego, drukarni,** lub każdego rodzaju zakładu przemysłowo-handlowego jak **Wielkiej Restauracyi, Piwiarni, Kawiarni z salami bilardowemi i koncertowemi.**

Oglądać można każdej chwili za zgłoszeniem się do **stróża L. 8, róg ul. Zwierzynieckiej i Straszewskiego.** 20 1 4

**Już wyszedł z druku**
# „ANANAS"
**najlepszy i najdowcipniejszy kalendarz humorystyczny krakowski na rok 1893** (rocznik IX).
Oprócz wyczerpujących **informacyj** zawiera **Ananas** także bardzo bogatą **część literacką i humorystyczną** ozdobioną pięknemi kolorowanemi rycinami. 3004 2 10
Cena egzemplarza **50** ct., z przesyłką w opasce rekomend. **65** ct, którą najdogodniej przesłać przekazem pocztowym wprost do
**księgarni wydawniczej**
## L. Zwolińskiego i Spółki w Krakowie
**ul. Grodzka, L. 40.**
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład nut muzycznych.
## KSIĘGARNIA
## skład nut muzycznych oraz ekspedycya pism peryodycznych
# Leona Frommera
**w Krakowie**
**ulica Szewska, 7,**
poleca
## nakłady prawnicze.
**Pawlikowski.** Ustawa o ewidencyi katastru z komentarzem złr. —.50
**Rosenblatt.** Ustawa karna cz. I. (zbrodnie) z komentarzem złr 1.60
— Ustawa o postępowaniu karnem z komentarzem złr. 2 80, w eleg. oprawie złr. 3.30.
— Kodeks handlowy złr. 2, w eleg. oprawie złr 2.50.
— Wykład procesu karnego część I. 2 złr.
**Kasparek i Zatorski.** Powszech. księga ustaw krajowych złr. 4.50, w eleg. oprawie 5 złr., 2848 7 10
dostarcza
**wszelkich dzieł,** gdziekolwiek ogłoszonych, w jakimkolwiek języku **na raty miesięczne,** przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne; poleca wielki wybór **nut** na fortepian i skrzypce, utrzymuje również na składzie **wszystkie książki szkolne.**
Ekspedycya pism peryodycz.
Księgarnia Leona Frommera w Krakowie, Szewska 2.
Skład dzieł prawniczych, medycznych, filologicznych itd.

**Przyjmę** 2996 5 6
## kilku chłopców do nauki
z I lub II klasy szkół średnich, w wieku od 13 do 15 lat. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. — Posługi domowe wykluczone
**Jan Kleczeński**
**siodlarz i rymarz**
**Ul. Szpitalna, 32,** vis-à vis nowego teatru

# Która z panien
skłonną byłaby oddać swą rękę, około 30 letniemu mężczyźnie, o zapewnionem stanowisku, na prowincyi zamieszkałemu, który z braku znajomości na tej drodze szuka poznania, raczy nadesłać Swą ofertę — jeżeli możebne — z fotografią i dokładnem opisaniem stosunków reflektantki pod adresem: **KMICIC,** poste rest. **Kraków.** 2988 3 3

## W Parku Krakowskim
**nowość**
# ślizgawka wieczorna
przy wspaniałym oświetleniu nowemi lampami Brandta, **w poniedziałek, środę i piątek** będzie otwarta od **godziny 8 wieczór.**
**We środę, sobotę i niedzielę muzyka wojskowa** przygrywać będzie całe popołudnie. 2797 28

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.